Po konfiskacie nakład 2-gi

10 gr. **ABC** w 10 gr.

Biblioteka Jag

NOWINY CODZIENNE

„CO JEST PODSTAWĄ ŻYDOSTWA? — KORZYŚĆ WŁASNA. CO JEST ŚWIECKIM OBYCZAJEM ŻYDÓW? — SZACHRAJSTWO. CO JEST ISTOTNYM BOGIEM ŻYDÓW? — PIENIĄDZ".

Karol Marks

Nr. 273 A **Warszawa, sobota 28 sierpnia 1937 r.** **Rok XII**

Czy Paweł Michalski stał na czele systemu złodziejstw?

Proces Lubowidzkiego i towarzyszy

Na początku posiedzenia w piątym dniu rozprawy Lubowidzkiego o zniesławienie wyższych urzędników sądowych prezes kompletu sędziowskiego Kotarba odczytał list przysłany przez dyrektora Zakładów Ostrowieckich Karszo - Siedlewskiego.

SPRAWA SEN. SIEDLEWSKIEGO

W liście tym p. Karszo - Siedlewski prosi sąd o powołanie go w charakterze świadka, ponieważ chciałby sprostować pewne fragmenty zeznań świadka Sidora (zeznania tego świadka podaliśmy w poprzednim numerze).

Sąd postanowił p. Karszo - Siedlewskiego na świadka nie wzywać.

Pierwsi zeznają świadek Henryk Brun, prezes Rady Zrzeszeń Kupców Polskich oraz Józef Jakubowski. Obaj składają korzystne oświadczenia dla dyrektora Jerzego Lubowickiego. Stwierdzają oni mianowicie, iż dyrektor nie interweniował nigdy w Ministerstwie w sprawach indywidualnych, tylko zawsze występował, jeżeli chodziło o pewien system czy jakiś szereg posunięć.

Świadek dyr. Guzikowski wyjaśnia już znane rzeczy. W Ministerstwie nie było mowy o tym, że ściganie nadużyć jest źle widziane, natomiast był kierunek aby urzędnicy zajęli się bardziej robotą bieżącą, porzuciwszy wyłączną działalność w kierunku pokiwał się nadużyć.

Świadek dyr. Turczyn, kierownik referatu prawnego w Ministerstwie Skarbu, opowiada, iż Świężkowski robił na nim wrażenie człowieka o charakterze bardzo podejrzliwym, wydawał sąd niezbyt trafny i wszędzie doszukiwa łsię nadużyć.

Pojawienie się na sali majora Zielińskiego wywołało duże wrażenie i napięcie. Ostatni ze świadków, którzy zeznawali w ostatnim dniu procesu, Kucharczyk, oświadczył, że słyszał jak mjr. Zieliński mówił do świadka Chmielewskiego, że oskarżyciele w tym procesie to karierowicze. Na wniosek stron sąd powołał jeszcze raz w charakterze świadka majora Zielińskiego, który zeznał:

„SYSTEM ZŁODZIEJSTW"

W swoim czasie zaczęły napływać do Ministerstwa masowo anonimowe doniesienia. Pisano, iż w Ministerstwie istnieje cały system złodziejstw, na czele którego stoi Michalski. Oczkami w tym systemie mieli być prawie wszyscy dyrektorzy. Byłem wtedy na tropie afery Idzikowskiego i do Michalskiego ustosunkowywałem się jak do człowieka nieuczciwego.

W tym czasie mjr. Zieliński rozmawiał z Chmielewskim i odniósł wrażenie, iż Chmielewski ma pewien uraz. Zdaniem majora zazwyczaj taki urzędnik, co rozpuszczał rewelacje o jakichś nadużyciach, miał zwykle zababraną kartotekę. Był nieporządny w służbie i gdy go musiano przenieść, zawsze uważał, iż wykrył jakieś nadużycia i w związku z tym go przenoszą. Chmielewski karty zababranej nie miał.

Świadek opowiadał następnie o swoim spotkaniu z Chmielewskim w pokoju dla świadków podczas niniejszego procesu. Chmielewski przywitał się ze świadkiem, jak z dawnym serdecznym znajomym.

— Ja - mówi major Zieliński — z początku go nie poznałem.

Chmielewski zaczął rozmowę na temat sprawy: „teraz to ich przygwoździmy". Wówczas przypomniałem sobie, że już tą fanatyczną twarz gdzieś widziałem.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEJ POMOCY

W rozmowie tej powiedziałem, że proces nie wykryje żadnych wielkich nadużyć, czy złodziejstw, gdyż tego nie było. W dalszym ciągu rozmowy major Zieliński dał wyraz poglądowi, że jest pewna walka między grupą ludzi, którzy zrobili karierę, no i drugą, która im zazdrości. Na tym tle powstały dwie grupy ludzi z sobą rywalizujących, rezultatem czego jest właśnie ta sprawa.

Przew.: — Kogo pan zalicza z oskarżycieli do Towarzystwa Wzajemnej Pomocy?

Św. Zieliński: —Trudno to powiedzieć.

WOJSKOWI

W dalszym ciągu swych zeznań major Zieliński podkreśla, iż atmosfera skarbowości była duszna i dla oczyszczenia jej starał się obsadzić stanowiska wojskowymi. Podczas urzędowania na stanowisku dyrektora Departamentu czuł, że jest spychany przez jakąś mafijkę. Nie jest wykluczone również, że Michalski był w takim towarzystwie wzajemnej pomocy, ale ci co go chcieli bronić, zorientowawszy się w sprawie odstąpili.

O godzinie 12.30 zamknięto przewód sądowy, następne posiedzenie odbędzie się o godz. 17-ej. Pierwszy zabierze głos prokurator Korkuć, po nim przemawiać będzie jeden z pełnomocników oskarżonych.

(Dalszy ciąg na str. 6-ej).

Jutrzejszy numer „ABC" oprócz zwykłej treści redakcyjnej zawierać będzie niezwykle

SENSACYJNY REPORTAŻ SPECJALNEGO WYSŁANNIKA Z KONGRESU „AGUDY" W MARIAŃSKICH ŁAŹNIACH

ilustrowany oryginalnymi zdjęciami, nigdzie dotychczas nie reprodukowanymi.

Poza tym w dodatku niedzielnym „ABC" znajdą Czytelnicy interesujący, cięty

FELIETON W. SZAREGO P. T. „JEDNA USTAWA"

oraz artykuy J. Stokowskiego z wystawy paryskiej i M. Podemskiego, oraz, jak zwykle, Tydzień kobiecy, dodatek ilustracyjny i tryskający humorem i dowcipem dodatek:

„WESOŁE ABC"

Aktywność komuny i lewicy sanacyjnej

duża powściągliwość P. P. S.

Prasa o strajku krakowskim i zajściach

W oświetleniu prasy przebieg strajku w Krakowie przedstawia się jak następuje:

Strajk miał charakter powszechny i objął nie tylko teren miasta Krakowa, ale i także miejscowości podkrakowskie, gdzie organizacje socjalistyczne, w nocy z wtorku na środę, proklamowały strajk, określając termin jego trwania na dwadzieścia cztery godziny, a więc do 12 w nocy we środę.

LEWICA SANACYJNA

Według informacji „Głosu Narodu" pod pomnikiem Mickiewicza na rynku krakowskim przemawiał poseł PPS Ciołkosz, przedstawiciel Str. Ludowego Mierzwa i reprezentant lewicy sanacyjnej z grupy „Kur. Wiecz.".

Śląska „Polonia" uzupełnia te informacje tym, że podobne strajki odbyły się także w Bochni, w Wieliczce wielu miastach Małopolski.

Tak samo na dzień przed strajkiem krakowskim, czyli 24 b. m., odbył się powszechny strajk w Tarnowie. Jak dodaje redakcja IKC, strajk ten miał charakter demonstracyjny, dla poparcia postulatów Stronnictwa Ludowego

„Wieczór Warszawski" podaje, że PPS do organizatorów strajku nie należała, natomiast w roli tej występowały pepeesowskie zawodówki. Bardzo czynna była także komunistyczna partia Polski.

ODEZWY KOMUNY

Najlepszym dowodem tej ożywionej działalności KPP są ulotki i odezwy kolportowane w związku z krakowskim strajkiem. Jedna z nich została wydana przez Komunistyczną Partię Polski, a druga przez Komitet Okręgowy Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej.

Odezwa KPP wzywa robotników do powszechnego strajku w dniach 23 i 24 i do PPS zwraca się ze specjalnym apelem:

„Towarzysze z PPS, Robotnicy ze Związków Zawodowych!

Wyście świadomy, czołowy oddział własnej klasy, własnego narodu. Nie okryjcie się hańbą wobec braci chłopów, wobec własnej klasy. Stańcie w pierwszych szeregach. Z Wami stanie cały obóz demokratyczny.

Niezwłocznie na fabrykach, warsztatach, w związkach zawodowych uchwalajcie strajk, żądajcie od zarządów swoich kierownictw i delegatów proklamowania go. Wszyscy na zebrania. Wszyscy do wieców i demonstracyj.

Precz ze zdradą we własnych szeregach. Opornych i tchórzliwych wodzów zmusimy do walki, lub staniemy do niej wbrew im, a wraz z całym ludem".

Kończą ją wyszargane komunistyczne hasła w rodzaju „precz" — pod adresem „faszystowskiego rządu" i „cześć przeciw — faszystowskiemu Frontowi Ludowemu w Polsce".

„WSPÓLNY FRONT"

Komunistyczny związek młodzieży w Polsce apeluje, co jest bardzo charakterystyczne, „do braci chłopów" obiecując im pomoc. Projektują oni wspólny front wszystkich organizacji młodzieży w „walce o wolność, pracę oświatę i pokój".

Te dwie charakterystyczne a zarazem skandaliczne odezwy są najlepszym dowodem podszywania się komunistów pod akcję legalnych stronnictw politycznych

KOMUNIKAT LWOWSKI

Ze Lwowa donoszą, że wojewoda lwowski dr. Biłyk przyjął w środę delegację miejscowego PPS i klasowych Związków Zawodowych, które przedstawiły mu własne stanowiska wobec ostatnich wydarzeń w kraju.

W wyniku tej rozmowy został wydany komunikat, który po uzgodnieniu z władzami, brzmi jak następuje:

„Delegacja zwróciła uwagę na próby podrożenia cen produktów żywnościowych, co pozostaje w części w związku z wiadomymi wypadkami i oświadczyła, że wobec tego stanu przewidywać należy szereg akcyj o podwyżkę zarobków, które musiałyby w rozwoju wypadków przybrać także charakter polityczny.

Poza tym delegacja wyraziła opinię, że Bereza Kartuska nie może być uważana za środek do likwidowania postulatów o charakterze politycznym i prosiła wojewodę, ażeby jej opinie i żądania przedłożył czynnikom warszawskim. Poruszono również sprawę pomocy dla aresztowanych.

W odpowiedzi woj. Biłyk oświadczył, że w związku z ostatnimi wypadkami do Berezy Kartuskiej nikt nie został wysłany, gdyż sprawcami zajęły się władze prokuratorskie".

Intencją powyższej konferencji było uprzedzenie strajku we Lwowie i wcześniejsze jemu zapobiegnięcie, czego nie zdołano zrobić w Krakowie i innych miastach Małopolski Wschodniej. Audiencja należy do tej samej grupy zjawisk, co znane słowa płk. Kowalewskiego o PPS.

POCZYNANIA UKRAIŃCÓW

W sprawie tych wielkich wydarzeń, jakie miały miejsce na wschodzie naszej Polski zabrała głos także prasa ukraińska. Między innymi „Diło" organ „Undo", partii ukraińskiej, która nie poparła Stronnictwa Ludowego, pragnąc wyzyskać strajk chłopski dla rozszerzenia zasięgu wpływów kooperatyw ukraińskich w Polsce, zamieszcza obszerny artykuł, w którym atakuje ludowców.

Naszym zdaniem powinni byli oni w każdym razie wstrzymać się od akcji na terenach narodowo mieszanych.

Członkiem jest, ale nie działa

Pan Kwaśniewski o swym stosunku do Ozonu

W „Krakowskim Kurierze Wieczornym" ukazał się wywiad z b. wojewodą Kwaśniewskim, jednym z działaczy lewicy sanacyjnej. P. Kwaśniewski oświadczył m. innymi:

Jeśli chodzi o stosunek do OZN, to jeszcze raz podkreślam, że nie odgrywam w nim żadnej czynnej roli, że figuruję jedynie w charakterze prezesa Związku Legionistów. Wiadomo panu, że związek ten jako całość zgłosił akces do obozu płk. Koca.

— Pańskie słowa, Panie Marszałku, zapytał sprawozdawca „Kuriera" — a mianowicie zdanie, że „z nikim takim który się różnił z Komendantem rozmawiać nie będę", były rozmaicie interpretowane, jak należy je właściwie rozumieć?

— Oczywiście, że miałem na myśli endecję, do której wielce szkodliwej działalności ustosunkowany jestem bezwzględnie negatywnie. Zresztą endecja nie przedstawia takiej siły, jak niektórzy chcą gwałtem wmówić. Jedynie realną siłą w Polsce — to ugrupowania demokratyczne. (Mówiono, że słowa te mogły się odnosić nawet... do płk. Koca. Przyp. Red. ABC).

— Panie Marszałku! W ostatnich dniach plotka podawała z ust do ust wprost absurdalne wiadomości o płk. Sławku, natury osobistej. Pan jako tyloletni i wypróbowany przyjaciel płk. Sławka chyba będzie wiedział, co jest — że się tak wyrażę — na rzeczy? (Zwraca uwagę podkreślenie przyjaźni p. Kwaśniewskiego z p. Sławkiem. Przyp. Red. ABC).

— I do moich uszu ta plotka dotarła. Nie potrzebuję pana zapewniać że nie odpowiada ona w zupełności prawdzie.

Krzysztoforski skazany na 15 lat więzienia

LUBLIN, 28 sierpnia. Dziś o godzinie 2-ej ogłoszono wyrok w Sądzie Apelacyjnym w sprawie Krzysztoforskiego i tow. w stosunku do Stan. Krzysztoforskiego łączną karę 15 lat więzienia Sąd zatwierdził, jak również 100.000 zł. grzywny z zamianą na 2 lata, więc Kozerowski —skazany został na 6 miesięcy, zamiast 3 lat, Paszkowski — 5 lat więzienia, zamiast 3-ch lat, Ciszkowski 6 miesięcy

Pogoda słoneczna

Przewidywany przebieg pogody w dn. 28 b. m.: rano miejscami mglisto, w ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu umiarkowanym typu kłębiastego. Słabe wiatry północno - wschodnie. W dalszym ciągu skłonność do burz i przelotnych deszczów.

Złoty róg

Mogłoby się na pozór zdawać, że młode w niepodległej już Polsce wyrastające pokolenie, wypełniające swego czasu szeregi Obozu Wielkiej Polski i Obozu Narodowo-Radykalnego, a dzisiaj coraz silniej mimo napotykanych mechanicznych przeszkód wkraczające w życie Polski, — że to pokolenie jest pod pewnym względem pokoleniem upośledzonym, pozbawionym twórczych i zdobywczych właściwości i w całkowicie nienormalnych warunkach wzrastającym.

Ciężkie warunki ekonomiczne i panująca w szeregach młodego pokolenia nędza wycisnąć mogła też silne swe piętno na młodych duszach i sercach, odciągając od niematerialnych ideowych zagadnień, pozbawiając twórczego optymizmu i przysłaniając wszystko egoistyczną troską o własny los. I dlatego to możnaby postawić teoretyczne stwierdzenie, że młode, — w tych warunkach wychowane pokolenie niewiele może być warte i że złożenie przez starszych w jego ręce odpowiedzialności za wspólne nasze losy niczegoby nie polepszyło, a być może byłoby szkodliwe wobec rutyny i doświadczenia.

Na całe szczęście stwierdzenie to może być jedynie postawione w teorii, w rzeczywistości bowiem rzecz przedstawia się całkowicie inaczej. System sanacyjny i wprowadzone przez niego warunki polityczne nie potrafiły bowiem obniżyć naszego, poziomu, a w przeciwieństwie stanowiły dla nas twardą ale i skuteczną szkołę charakterów, moralnej odporności i idealizmu.

Co słabe i podłe odpaść musiało od naszego ideowego nurtu i wykończyć się życiowo na wyżebranych posadach czy przedpokojach.

W walce toczonej przez nas o wyznawane zasady podzieliliśmy się coprawda, a w serca niektórych zaszczepiony nawet został jad partyjnych nienawiści przekonanie o konieczności wzajemnych walk, w rzeczywistości jednak ponad tym panuje w całym młodym pokoleniu jednomyślność ideowa i zdawanie sobie z niej sprawy. A przy dobrej woli służenia Polsce doprowadzić to musi wkońcu do politycznego zjednoczenia wszystkich w nowym samodzielnym Obozie Wielkiej Polski.

Wywołane kryzysem upadającego kapitalizmu trudne warunki życiowe nie zniszczyły bynajmniej naszego idealizmu. Przeciwnie zetknięcie się nasze, — oko w oko, — z pa-

(Dokończenie na stronie trzeciej).

Małe miasteczka bojkotują żydów

Akcja bojkotowa żydów na terenie Polski zatacza coraz szersze kręgi..

ŚNIADOWO

Według nadchodzących informacyj w Śniadowie, miejscowa młodzież zorganizowała we wszystkie dni targowe pikiety, które pilnują sklepów i straganów żydowskich, nawołując do kupowania u sprzedawców chrześcijan. Jak podaje żydowska „PAD", ostatnio doszło do licznych awantur i napadnięty został żydowski handlarz zboża, któremu rozpruto worki, rozsypując zboże po rynku. Pobity został także handlarz bydła żyd, który uciekł pozostawiając towar.

W wyniku tej akcji żydzi zaprzestali uczestniczyć w targach, a gmina żydowska w Śniadowie zwróciła się do okolicznych handlarzy żydów, aby dla uspokojenia bojkotowych nastrojów, na targi nie przybywali.

BRAŃSZCZYK

Podobne wypadki miały także miejsce w Brańszczyku.

Doszło tam do licznych awantur, które, jak informują powstały na tle aresztowania jednego z uczestników zajść antyżydowskich w Porębie nad Bugiem.

W miasteczku zmobilizowano znaczniejsze siły policyjne, które przybyły z pobliskiej Ostrowi Mazowieckiej ze starostą na czele. Mimo tego zanim zajścia zostały całkowicie stłumione, kilkunastu żydów zostało pobitych.

Poza tym w całym szeregu miast drobne kupiectwo chrześcijańskie rozpoczęło zorganizowaną akcję, mającą na celu uzyskanie u władz przeniesienia targów na sobotę. Dotychczas ze względu na licznych żydów handlujących na targach, termin ich nigdy na sobotę nie był ustalany.

Słuszna ta akcja jeżeli osiągnie swój cel, pozwoli całkowicie wyeliminować żydów z handlu po małych wsiach i miasteczkach, bowiem żydowscy kupcy z większych miast, nie liczą się ze swym sobotnim świętem, otwierając swoje sklepy i handlując jak w dzień normalny.

Naturalnie, żydowska Centrala Drobnych Kupców w Warszawie natychmiast przeciwko tej akcji wszczęła interwencję..

KĘPNO

Jak donosi nasz korespondent z Kępna Wlkp. w dniu 24 b. m. odbył się w Kępnie jarmark, który dla żydów przyniósł niemiłą niespodziankę.

Otóż kiedy oni licznie przybyli na targowisko, zastali wszystkie miejsca wykupione przez polskich kupców - chrześcijan, którzy je wydzierżawiali wyłącznie straganiarzom chrześcijańskim. Jak niepyszni żydzi musieli zawrócić swoje wozy i opuścić miasteczko. Na wszystkich wjazdach do miasta zostały rozwieszone transparenty z napisami: „Polska dla Polaków", „Swój do swego", „Kupuj u Polaka" — które wytworzyły właściwy nastrój że dzień ten targowy odbyć się musi bez żydów.

Na wiadomość o tego rodzaju słusznej akcji, ściągnęli do Kępna liczni sprzedawcy - chrześcijanie w liczbie ponad 420 z Poznania, Kalisza, Łodzi, Katowic, Krotoszyna, Ostrzeszowa, Ostrowa, Zduńskiej Woli, Wielunia i innych. Zaopatrzyli oni swe stragany w tabliczki z napisem: „Stragan chrześcijański".

Ludność okoliczna, która przybyła na jarmark, była także mile zaskoczona brakiem na rynku hałaśliwych żydów.

Kilkanaście straganów żydowskich, które stale rozpościerają się w Kępnie, otrzymało na rynku wydzielone miejsce, w ten sposób tworząc żydowskie ghetto. Ci z kupujących, którzy mimo wszystko pragnęli czynić zakupy w żydowskich straganach, oznaczeni byli kartkami z odpowiednim napisem, że popierają żydów.

W ten sposób wreszcie po raz pierwszy doczekało się Kępno chrześcijańskiego jarmarku, gdyż 41 straganów żydowskich, przy poprzedniej liczbie ponad 220, nie może być brane pod uwagę.

Z frontu pracy

1.500 robotników strajkuje w hucie „Katarzyna"

SOSNOWIEC, 27. 8. Wobec odrzucenia przez przemysłowców żądania podwyżki płac, jakie przedstawili robotnicy, sytuacja w przemyśle - metalowym - Zagłębia przedstawia się w tej chwili bardzo groźnie i jeżeli w najbliższym czasie nie zostanie całkowicie wyjaśniona, wobec panujących nastrojów, może się bardzo poważnie skomplikować.

Wśród robotników hut i fabryk wybitnie daje się odczuć nastrój strajkowy, który świadczy wyraźnie o tym, że od żądań swych nie odstąpią. W tym samym duchu podjęte zostały liczne uchwały na niedzielnych wiecach robotniczych. Taki stan wrzenia może doprowadzić w każdej chwili do bardzo groźnego wybuchu, który w najlepszym razie uzewnętrzni się w generalnym strajku w przemyśle metalowym.

Jako pierwszy akt już wyraźnego wystąpienia robotników trzeba zanotować niespodziewany strajk, jaki w dniu 24 b. m. wybuchł w hucie „Katarzyna". Strajkuje cała załoga huty, która składa się z około 1500 robotników. Wszyscy oni domagają się podwyżki płac.

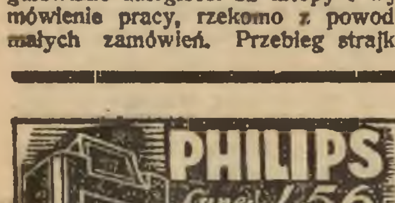
Inspektorat pracy podjął wysiłki mające na celu pogodzenie stron i załagodzenie obecnej, tak bardzo naprężonej sytuacji. W związku z tym we wtorek odbyła się konferencja inspektora pracy z przemysłowcami i został wyznaczony termin dla rozmowy z delegatami obydwu zainteresowanych stron.

Nie wiadomo, czy przy tak zasadniczej różnicy zdań przemysłu i świata robotniczego uda się doprowadzić do jakiegokolwiek porozumienia, któreby zagadnienie to rozwiązało. Stanowcza postawa robotników i zdecydowana ich nieustępliwość pozwala przewidywać, że w żądaniach swych osiągną całkowite zwycięstwo.

Strajki okupacyjne w żydowskich fabrykach

W fabryce pudełek tekturowych p. f. „Kartonlux", przy ul. Nowolipki 71/73 wynikł strajk okupacyjny 18 pracowników. Przyczyną strajku jest nieuregulowanie zaległości za urlopy i wymówienie pracy, rzekomo z powodu małych zamówień. Przebieg strajku jest naogół spokojny.

W fabryce wyrobów gumowych przy ul. Rudzkiej 6, na ogólną liczbę 60-ciu pracowników, 30-tu porzuciło pracę na tle ekonomicznym, okupując fabrykę. Przebieg częściowego tego strajku spokojny.



Sobota, dnia 28 sierpnia

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Pogadanka rolnicza. 12.25 „Melodie północy". 15.45 Wiad. gospodarcze. 16.00 „Uciekła mi piosenka" — wesoła audycja dla dzieci. 16.30 Recital śpiewaczy Janiny Hupertowej. 16.55 Polska Kapela Ludowa (Transmisja z Nałęczowa). 17.30 Audycja konkursowa. 17.50 Przez lasy i góry Szwajcarii Kaszubskiej — pogadanka. 18.15 Albert Sandler w repertuarze operowym, operetkowym i filmowym (płyty). 18.15 Pogadanka. 19.00 Recital fortepianowy Zb. Drzewieckiego. W programie utwory Beethovena. 19.40 Pogadanka. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Wesele Boryny" — fragment z powieści Reymonta „Chłopi". 20.45 Dziennik. 20.55 Przegląd prasy rolniczej. 21.05 Arie operowe w wyk. Ir. Gadejskiej i St. Witasa. 21.45 Nowości literackie. 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika. Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów).

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.06 Fragmenty dramatów muzycznych Wagnera (płyty). 15.00 Życie kulturalne stolicy. 15.05 Muzyka rozrywkowa (płyty). 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 „List służącej" — monolog. 22.20 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Muzyka taneczna, 23.40 Muzyka taneczna (płyty).

Niedziela, dn. 29 sierpnia

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". 8.03 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Regionalna transmisja z Zaniemyśla (przez Poznań). Reportaż. Polowa Msza św. Po transmisji ok. godz. 10.30 Muzyka (płyty). 11.05 Koncert w wyk. Filharmonii Wiedeńskiej pod dyr. Artura Toscanini'ego. Transmisja z Salzburga. W przerwie ok. godz. 12.00 Przegląd kulturalny. 13.20 Polska Kapela Ludowa F. Dierżanowskiego. 14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Zespół mandolinistów i chór „Kaskada" (z Wilna). 16.30 Styl klasyczny w muzyce nowoczesnej (płyty). 17.00 Koncert rozrywkowy z Parku Paderewskiego w Warszawie. W przerwie ok. 17.55 „W ruinach z czasów Minosa" — felieton. 19.00 Słuchowisko „Pierwsza lepsza" — czyli „Nauka zbawienia" — komedia w I akcie wierszem Aleksandra Fredry. 19.30 Transmisja z ulicy Lwowskiej z okazji Tygodnia Ruchu Pieszego i Kołowego we Lwowie. 20.00 Koncert trzech solistów (płyty). 20.50 Dziennik. 21.00 „Bakcyl H" — wsoła audycja. 21.40 Wiad. sportowe. 22.00 Pieśni Schuberta w wyk. Luby Lewickiej. 22.25 Tańce różnych narodów. 22.50 Ostatnie wiad. dziennika. Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

15.00 Z twórczości kameralnej Mozarta i Beethovena (płyty). 16.00 Muzyka taneczna. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka taneczna (płyty).

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin (sprzedaż 212.97, kupno 212.11); Gdańsk (sprzedaż 100. 20, kupno 99.80); Londyn 26.37; Nowy Jork 5.29,25; Nowy Jork (kabel) 5.29 i 3/8; Paryż 19.86; Praga 18.44; Wiedeń (sp. 99.20, kup. 99.80), Marka niem. srebrna (sprzedaż 139.00 kupno 133.00).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 68.00, II em. 67.00, 3 proc. poż. prem. inwestycyjna seriowa II em, 82,00; 8 proc. L. Z. i obligacje komun. Banku gosp. krajow. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. komun. Banku gosp. kraj. po 83,25; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 26.77; 5 proc. L. Z. Warszawy 64.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em, 63,25.

Akcje: Bank Polski 104.50; Starachowice 32.00.

Tendencja dla dewiz i akcyj nieco mocniejsza, dla pożyczek państwowych i listów zastawnych nieco słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Pszenica jednolita 32.00 — 32.50; żyto I standart 24.50 — 25.00; owies I standart nowy 22.00 — 22.50; jęczmień nowy 20.75 — 21.25; groch polny 26.00 — 27.00; groch Victoria 28.00 — 29.50; łubin niebieski 15.75 — 16.25; łubin żółty 16.50 — 17.00; rzepak zimowy 59.00 — 60.00; koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 95.00 — 110.00; koniczyna biała bez kan. 180.00 — 195.00; mak niebieski 78.00 — 80.00; mąka pszenna gat. I 48.00 — 51.00, mąka pszenna gat. II 39.00 — 41.00, mąka pszenna pastewna 26.00 — 27.00, mąka żytnia gat. I 35.00 — 37.00; mąka żytnia razowa 27.50 — 28.50; otręby pszenne grube z przem. stand. 19.00— 19.50; otręby pszenne miałkie z przem. stand. 18.00 — 18.50; otręby żytnie z przemiału stadn. 16.50 — 17.00; makuchy lniane 25.00 — 25.50; makuchy rzepakowe 21.00 — 21.50.

Ogólny obrót 2017 ton, w tym żyta 437 ton. Usposobienie stałe.

Idziesz z prądem czasu, czytając ABC

Zapisy na dziś

GON. 1. Nagr. 1800 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 m: Honwed, Baronia, Laszka II, Cyrkon.

GON. 2. Nagr. 1400 zł. dla 4 l. i st. og. i kl, Dyst. 1600 m: Hamilcar, Anteusz, Metropol, Giorgetta, Moutarde, Homer.

GON. 3. Nagr. 1600 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 m: Jesień, Nabok, Hokej, Parthenis, Grog, Kabina, Par, Cyrkon.

GON. 4. Płoty. Nagr. 1.500 zł. dla 3 l. koni. Dyst. 2400 m: Sirdaropol, Gral, Tamerlan III, Land Lady, Petarda.

GON. 5. Nagr. 1800 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. 1100 m: Dorota, Bidermajer, Rosa II, Trefl, Waad, Fenszek, Ferdynand, Potok, Oczeret, Herpes.

GON. 6. Nagr. 2200 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2200 m: Dar, Katon, Lift Boy, Newmarket, Czersk, Iffet, Libretto

GON. 7. Nagr. 1800 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok, 2100 m: Cylma, Parnar, Igor II, Toreadore, Husarz, Somosierra, Westa, Dęblin, Nord, Orfeusz, Favoritas, Milo.

GON. 8. Nagr. 2000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 m: Markietanka Karola Picton, En avant, Iloczyn, Tototte, Lari - fari, Harmattan, Nord, Irtysz, Elba, Nelly, Tabarin.

GON. 9. Nagr. 1400 zl. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 m: Jaroslaw, Jasna, Ignis, Harrietta, Cacko II.

Kupcy zbożowi skarżą się na stosunek władz wojskowych

TORUŃ, w sierpniu (Kor. wł.). Odbyło się walne zebranie kupców zbożowych w Toruniu w lokalu Korporacji Kupców Chrześcijańskich. Zebranie zagaił prezes p. A. Melerski.

W dyskusji liczni mówcy poruszali obecne ustosunkowanie się władz wojskowych do kupiectwa prywatnego, które odsuwa się od dostaw zbożowych dla wojska.

Wybrany został nowy zarząd w składzie: p. A. Melerski — prezes, p. Stolpe z Bydgoszczy — wiceprezes, p. Hofmann z Torunia — sekretarz, p. Meyza z Torunia — skarbnik. Zaś jako ławnicy wybrani zostali pp. Dratwiński z Bydgoszczy, Jeżak z Torunia, Karow z Grudziądza i Gogolewski z Wąbrzeźna.

Przy końcu obrad odczytano i przyjęto nowy statut na wzór statutut Zrzeszenia kupców zbożowych w Poznaniu z dostosowaniem do warunków lokalnych, które też wymagają pewnego uwzględnienia. Wysokość składek członkowskich ustalono na 2 zł. miesięcznie. Także postanowiono zwołać zjazd kupiectwa zbożowego z Pomorza do Torunia, przy czym termin i program zjazdu ustali nowy zarząd. (a.).

Studentki polskie u Ojca Św.

Dnia 25 bm., jako w dniu przeznaczonym na audiencje zbiorowe, Ojciec św. przyjął m. in. grupę dwunastu akademiczek polskich, wychowanek zakładu naukowego SS. Urszulanek w Tarnowie. Akademiczkom polskim towarzyszyli ks. prof. Wójcik z Krakowa i o. Metody Mejsztowicz, franciszkanin oraz s. Janina Łojewska, urszulanka.

ABC sportowe

W zawodach lotniczych Prowadzi Warszawa!

Wyniki wczorajszego dnia

Ostatnie dnie próby o ile nie były interesujące dla widzów, o tyle więcej emocjonujące dla uczestników zawodów. Wymagały one bowiem nieustannego napięcia uwagi zarówno od pilota, jak i obserwatora. Drobny błąd niwelował całą próbę.

Pierwsze zadanie polegało na odszukaniu samolotu, który wylądował przymusowo. Na starcie pilot otrzymywał kurs, czas lotu i szybkość poszukiwanego samolotu. Lecąc według otrzymanych wskazówek, po przeleceniu odpowiedniej ilości kilometrów, natrafić należało na rozłożony na ziemi biały krzyż i 5 cyfr. Z tych trzy pierwsze oznaczały nowy kurs, zaś dwie ostatnie — ile kilometrów trzeba lecieć nowym kursem, by znów zobaczyć biały krzyż i 5 cyfr.

Druga próba był to tak zwany lot „na spostrzegawczość". Załogi otrzymywały koperty zawierające: czas, w którym należy powrócić, oraz dwie identyczne mapy dla pilota i towarzysza. Czas liczyło się od chwili startu do chwili przelecenia nad taśmą mety.

Jak z przebiegu konkursów wynika, mają one nie tylko znaczenie sportowe, lecz w pierwszym rzędzie mają charakter zawodów wojskowych. Po tej bowiem linii idzie szkolenie w klubach, gdyż ofiary, jakie na ten cel ponosi Państwo i społeczeństwo muszą się zwrócić w odpowiedniej chwili, w chwili potrzeby wojennej.

Trening, który prowadzi do osiągnięcia odpowiedniego poziomu by móc startować w tego rodzaju zawodach, jest zarówno przygotowaniem do tego celu, jak i wyrabia uczestników na dobrych pilotów sportowych, którzy potrafią zachować się odpowiednio w każdych warunkach lotu, jak i wyjść cało z każdej opresji. Bowiem nie jest tylko wyczynem przelot o rekordowej długości, lecz także równie doniosłe ma znaczenie umiejętność dobrego i ładnego latania. To zaś osiąga się drogą pokonywania tych czy innych sztucznych przeszkód

Społeczeństwo winno śledzić uważnie przebieg Krajowych Zawodów Lotniczych i rozumieć, że poziom zawodów nie jest sprawdzianem wyszkolenia narybku lotniczego, który cieniem swych skrzydeł zasłoni kraj przed nalotem wrogich sił, sprawdzianem wysiłku całego społeczeństwa, któremu rzucono hasło „Uskrzydlić Polskę".

Jak do chwili obecnej prowadzi Aeroklub Warszawski. Na drugim miejscu Aeroklub Gdański (brawo Gdańsk!), na trzecim — Lwowski.

J. P.

Golcz odnaleziony

PARYŻ, 26. 8. Z Chamonix donoszą, że znany alpinista polski p. Jerzy Golcz, który wybrał się na dość niebezpieczną wycieczkę na Mont Blanc i po którym ślad od kilku dni zaginął, został odnaleziony zdrów i cały. P. Gocz wyszedł w niedzielę, ażeby osiągnąć szczyt Mont Blanc od strony włoskiej.

Nowość dla filatelistów

Z okazji wystawy światowej w Paryżu, wprowadziło towarzystwo lotnicze eksploatujące linię Warszawa— Paryż, ciekawą inowację dla filatelistów. Polega ona na przesyłaniu z Warszawy listów drogą powietrzną dookoła świata. Listy te kierowane są z Paryża przez Hong Kong — New York — Natal — Paryż. Przesyłki nadawane tą drogą opatrywane są stemplami pocztowymi wszystkich miejsc lądowania samolotów.

Zwycięstwa polskich jeźdźców na zawodach hippicznych w Rydze

RYGA, 26. 8. W czwartek, w 5-tym dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze, polscy jeźdźcy odnieśli dalsze sukcesy.

W konkursie potęgi skoku o nagrodę gen. Berlisa, pierwsze miejsce zajął por. Bilwin na Arce. Polak przeszedł parcours bez punktów karnych w czasie 1:34. Drugim był por. Skulicz na Duncanie z 4 pkt. karnymi w czasie 1:25. Trzecie i czwarte miejsce zajął Francuz Busnel, mając na jednym koniu 4 pkt karne i czas 1:28, a na drugim koniu — 4 pkt. karne i czas 1:29.

W drugim konkursie, szybkości, dla koni, które dotychczas nie zajęły pierwszych trzech miejsc, zwycięstwo i nagrodę burmistrza miasta Rygi zdobył Francuz Chevalier na France. Drugim był por. Zalewski na Bajorze, 3) por. Bilwin na Arlekinie, 4) por. Zalewski na Wizji. Startujący jeszcze w tym konkursie por. Skulicz na Arozie zajął 9-te miejsce.

Spychała pokonał Lunda

Mistrzostwa tenisowe w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 26. 8. W drugim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski w Bydgoszczy zanotowano szereg niespodzianek. Największą było wyeliminowanie dobrego tenisisty niemieckiego Lunda przez Spychałę w trzech setach 6:3, 6:2, 6:2. Lund grał bardzo słabo, ustępując o klasę świetnie usposobionemu Spychale.

Bardzo zacięty opór stawiał młody gracz polski Kończak doskonałemu tenisiście austriackiemu, Baworowskiemu. Zwycięstwo odniósł w końcu Baworowski, ale po walce, trwającej 2½ godziny, w stosunku 6:3, 6:4, 8:6. W trzecim secie Kończak stale prowadził i miał nawet szanse wygrania seta, był jednak zbyt wyczerpany, aby tę szansę wyzyskać. Inne ważniejsze wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

Schmidt (Rumunia) wygrał z Warmińskim 6:1, 6:1, 6:3, a Roedi pokonał Gotschalka 6:4, 7:5, 6:3.

W grze pojedyńczej pań już w pierwszej kolejce wyeliminowane zostały mistrzyni i wicemistrzyni Polski Głowacka i Łuniewska.

W grze podwójnej panów para polska Hebda — Tłoczyński wygrali z parą francusko-polską Challier — Rudowski 6:0, 6:2, 6:1, a para rumuńska Schmidt — Badin pokonała parę polską Mordasewicz — Kuskowski 6:1, 6:1, 6:1.

Zwycięstwo polskich koszykarzy na akademickich mistrzostwach świata

W czwartek odbyły się w Paryżu na akademickich mistrzostwach świata półfinały koszykówki. Polska odniosła dwa piękne zwycięstwa.

W koszykówce męskiej Polska osiągnęła zwycięstwo nad Francją w stosunku 44:38 (33:23). Przed przerwą gra stała na wysokim poziomie, przy czym Polacy wykazali znaczną przewagę. Po przerwie obraz gry zmienia się nie do poznania. Francuzi ustępujący nam znacznie techniką, usiłują za wszelką cenę wygrać mecz brutalną i ostrą grą. Ku zdziwieniu publiczności francuski sędzia dyktuje szereg rzutów karnych właśnie przeciw Polsce. Mimo to, koszykarze nie speszyli się i mecz rozstrzygnęli na swoją korzyść. Najlepszym graczem na boisku był Czaplicki, który zdobył 16 punktów. Poza tym Różycki zdobył 18 pkt., Śmigielski — 10.

W drugim półfinale Estonia wyeliminowała Łotwę po dwóch dogrywkach 33:32. W finale zatem polscy koszykarze walczyć będą z Estonią. Mecz finałowy odbędzie się w sobotę.

Dzielnie spisały się również nasze zawodniczki, które w koszykówce żeńskiej pokonały Łotwę 30:26 (21:13). Polki grały taktycznie lepiej, a co najważniejsze z większym opanowaniem nerwów niż na pierwszym meczu. W sobotę Polska walczy znowu z Łotwą, po raz trzeci z rzędu, przy czym mecz ten decyduje o tytule akademickiego mistrza świata.

Niepowodzenia naszych akademików w lekkoatletyce

Na akademickich mistrzostwach lekkoatletycznych w Paryżu, polscy akademicy przegrali we wszystkich konkurencjach, w których startowali i zostali wyeliminowani w przedbiegach. Na 100 mtr. pierwszy przedbieg wygrał Anglik Holmes w czasie 10,7. Trojanowski zajął trzecie miejsce. W drugim przedbiegu zwyciężył Niemiec Fogeolsang w czasie 10,8. Danowski był trzeci. W trzecim przedbiegu wygrał Brazylijczyk Tolles w czasie 10,8. Polak Popek zajął czwarte miejsce.

W przedbiegu na 400 m. Koźlicki zajął czwarte miejsce. Pierwszym był w tym przedbiegu Roesler.

W przedbiegu na 800 mtr. Majewski zajął piąte miejsce. Przedbieg wygrał Francuz Leveque w czasie 1:55.

Wiadomości gospodarcze

ZAPOWIEDŹ DOBREGO URODZAJU ZIEMNIAKÓW

Jakkolwiek zbiory ziemniaków, z powodu długotrwałej suszy, zapowiadały się niedawno jeszcze źle, późniejsze deszcze zmieniły sytuację gruntownie. Stan roślin w lipcu był dobry i rokuje obfite zbiory. Nie zauważono dotąd również szkodników, jednakże dalsze opady są jeszcze pożądane, szczególnie w południowych powiatach Wielkopolski, gdzie w okresie wegetacji ziemniaków, spadło wyjątkowo mało deszczów. O wysokości skrobi w ziemniakach powiedzieć na razie trudno, należy jednak przypuszczać, że nie będzie ona najgorsza.

NOTOWANIA RYB W DETALU

W ubiegły piątek płacono w detalu za 1 kilogram: żywe karpie 2.80 zł., karpie śnięte 2.40 zł., żywe liny 2.40 zł., liny śnięte 2.00 zł., szczupaki żywe 2.40 zł., szczupaki śnięte zł. 2.00, węgorze żywe 3.000 zł. węgorze śnięte 2.60 zł., dorsze w kawałkach 0,70 zł., flądry od 0.50 do 1.20 zł., okonie od 0.70 do 1.20 zł., płocie 0.80 zł., certy od 0.80 do 1.20 zł.

Wędzarnie gdyńskie sprzedawały w detalu 1 kg. ryb wędzonych po następujących cenach: flądry od 1.20 do 1.80 zł., węgorze od 4.00 do 5.00 zł., dorsze od 1.00 do 1.50 zł., piklingi (skrzynka) 1.75 zł., piklingi (sztuka) 0.20 zł.

ZASTÓJ NA RYNKU TOWARÓW KOLONIALNYCH

Zastój w handlu hurtowym towarów kolonialnych utrzymuje się nadal. Odczuwają to firmy importowe gdyńskie bardziej od firm, mających swe siedziby wewnątrz kraju, albowiem są one nastawione wyłącznie na import towarów drogą morską i nie prowadzą handlu artykułami krajowymi. Kupcy hurtowni towarów kolonialnych uważają rok bieżący za najgorszy w obrotcah od czasu istnienia tych firm w Gdyni.

W SPRAWIE ORGANIZACJI SPRZEDAŻY TYTONIU

Wobec zamierzonej podobno obniżki rabatów dla detalistów na wyrobach tytoniowych, Związek „Społem" zwrócił się do p. Ministra Skarbu, zwracając uwagę na niecelowość tego posunięcia. Rabaty udzielane, zdaniem Związku „Społem", zapewniają dotychczas detaliście najwyżej 2 proc. dochodu brutto, w którym mieści się już amortyzacja, oprocentowanie kapitału, odpisy i ryzyko wynikające z operacji. Dalsze obniżanie rabatów przekształciłoby obroty tytoniami na operacje czysto deficytowe. Na poparcie tych twierdzeń Związek wyraził gotowość dostarczyć wszelkich materiałów statystycznych, jakimi dysponuje.

STATYSTYKA UPADŁOŚCI

„Wiadomości Statystyczne" podają zestawienie upadłości przedsiębiorstw, ogłoszonych w latach 1930 — 1936. Z zestawienia tego wynika, że najwięcej upadłości przedsiębiorstw było w r. 1930, bo aż 836, od tego roku liczba upadłości spadała, aby w r. 1936 osiągnąć najmniejszą cyfrę z całego 7-lecia, bo tylko 139.

Inaczej przedstawia się przebieg nasilenia upadłości wśród spółdzielni. Najwięcej ich było w r. 1932, a od tego roku cyfra upadłości spółdzielni spada. W r. 1936 było ich na terenie całej Polski tylko 14.

to jest tak

SPRAWIEDLIWOŚĆ

Wielu polityków nie może zrozumieć, jaka droga prowadzi do pozyskania wsi. Pisze się o psychologii chłopa, o jego nieufności mówi się o konieczności pozyskania zaufania chłopa — a jednak przeważnie te wszystkie rozważania i próby postępowania są bardzo dalekie od prostej prawdy. Politycy „robiący na wsi", w terenie jak się to mówi, nieraz rozważają zawiłości sprawy chłopskiej, bierze się pod uwagę i czynnik konserwatywny chłopa i pożądanie ziemi i „uświadomienie klasowe", ale wciąż ci kierownicy subsydiowanych partii „chłopskich" nie mogą znaleźć na wsi oddźwięku.

Sprawa w istocie jest bardzo prosta. Chłop polski ma bardzo głęboko zakorzenione poczucie sprawiedliwości. Wprawdzie nieraz sam umyślnie stara się o tym poczuciu zapomnieć, jeśli mu tak każe interes czy agitacja klasowa — ale jeśli podchodzi się do chłopa z wewnętrzną prawdą, jeżeli ta prawda głoszona na zewnątrz jest zgodna z tym co czuje, a co najważniejsze co robi jej głosiciel — wówczas pozyskanie chłopa jest zupełnie łatwe. Chłop przyzna rację według swego wyrażenia „po sprawiedliwości".

Ale też najgorzej oburza chłopa polskiego naruszenie sprawiedliwości, głoszenie obłudy na zewnątrz. Cierpliwie chłop umie znieść biedę i trud — ale niesprawiedliwość wywołuje żywe odruchy.

Dlatego pierwszym warunkiem godziwego i naprawdę dającego pożądane rezultaty stosunku do chłopa jest sprawiedliwość.

ATMOSFERA

Proces Antoniego Lubowidzkiego pokazuje społeczeństwu atmosferę, jaka panuje w świecie urzędników skarbowych.

Strach, plotki i intrygi, tuszowanie spraw, oto, o czym mówią świadkowie.

Wymiar podatków, zwłaszcza podatku dochodowego wkracza bardzo głęboko do życia prywatnego obywatela. Czyż przeciętny podatnik może mieć zaufanie do władz wymiarowych, czyż aparat wymiaru sprawiedliwości może funkcjonować należycie, o ile nie zmieni się zasadniczo atmosfera moralna, panująca wśród urzędników skarbowych.

Z galerii poprzedników kuratora Gadomskiego

Kurator Świderski protektorem „Strzelca"

(Od naszego korespondenta ze Lwowa)

Jak już uprzednio wspominałem, kurator Pytlakowski był gorącym zwolennikiem polityki szkolnej reprezentowanej przez ZNP. Miało się wrażenie, że p. Pytlakowski niemal bez zastrzeżeń akceptował to wszystko co mu miejscowe władze ZNP zaproponowały — zwłaszcza gdy chodziło o obsadę stanowisk kierowników szkół pow. czy dyrektorów zakładów średnich wpływy Związku były zawsze skuteczne. Nie potrzeba nadmieniać, że taki stan wytworzył anormalną psychozę u tych z pośród nauczycielstwa, którzy bądź to byli członkami Stow. Chrześc. Naucz. bądź też nie należeli do żadnej organizacji zawodowej tworząc t. zw. grupę „dzikich".

MONOPOL Z. N. P.

Nie było za tym ani jednego wypadku, by zamianowano wówczas kierownikiem Szkoły, czy dyrektorem gimnazjum, nauczyciela nie należącego do ZNP. Ani lata służby, ani kwalifikacje zawodowe i ocena pracy chociażby najlepsza nie były brane pod uwagę, o ile petent nie był członkiem ZNP i w dodatku nie został przez ZNP na to stanowisko upatrzony. Związkowi chodziło przede wszystkim o to, by w miarę możności wszystkie wolne stanowiska obsadzać swoimi członkami, ale tylko takimi, którzy w 100 proc. byli zwolennikami ideologii związkowej i odznaczali się bojowym „temperamentem".

PANOWANIE SERWILIZMU

Zapanował wówczas serwilizm dochodzący do niebywałych granic. Karierowiczowskie typy zabiegały przy użyciu najrozmaitszych środków o względy miejscowego pana prezesa Z. N. P., któryby się wstawił za nimi u p. Pytlakowskiego. Specjaliści od płaszczenia się i podchlebiania spokojni —, potulni, wykonujący wszelkie zarządzenia bezkrytycznie (choćby one graniczyły ze zdrowym rozsądkiem), niemal zawsze odnosili sukces. — Tak się jednak dziwnie złożyło, że kilku czołowych menerów i wielkich zauszników skompromitowało Związek: byli to dwaj kierownicy szkół i jeden dyrektor gimnazjum. Wszyscy trzej popełnili nadużycia finansowe, dwaj na stanowiskach służbowych, a jeden na stanowisku sekretarza okręgowego ZNP.

WIZYTATOR OPALA

Każdy zdrowo myślący nie mógł tego absolutnie zrozumieć, dlaczego wizytatorem na miasto Lwów, zamianowano niejakiego p. Opalę, mającego tylko 1 rok wysłuchany na Politechnice (ostatnio zdegradowany na nauczyciela matematyki w gimnazjum w Tarnopolu), podczas gdy na stanowiskach nauczycieli szkół pow. we Lwowe byli i są ludzie mający ukończone wyższe studia; doktorzy praw, filozofii, dyplomowani inżynierowie, bardzo zdolni, którzy właściwie marnowali się, nie mogąc być na właściwych stanowiskach, li tylko dlatego, że nie odpowiadali tym „warunkom", które wówczas były decydujące. Takie paradoksy jak np. taki, że nauczyciel z ukończonymi wyższymi studiami podlegał młodemu kierownikowi mającemu za kwalifikacje ukończony np. WKN (Wyższy Kurs Naucz.) i to na raty, były i są we Lwowie na porządku dziennym.

NOWE POMYSŁY — NOWA „MIOTŁA"

Po kuratorze Pytlakowskim — który został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Warszawy — objął Kuratorium lwowskie p. Świderski. Okres ten znamionuje słynna organizacja szkolnictwa Bci Jędrzejewiczów. Utworzono biura personalne. Na czele takiego biura pers. kurat. lwowskiego stanął p. dr. Jan Weryński, który uprzednio pracował w województwie lwowskim. Pan Weryński rozpoczyna nowy kurs polityki, forytując przede wszystkim „Strzelca". Kto nie był członkiem „Strzelca", ten nie wchodził w rachubę dla p. Weryńskiego. Serwilistyczni kandydaci na stanowiska kierownicze w szkolnictwie przypuścili formalny run na „Strzelca". Związek Naucz. już nie wystarczał — trzeba było przede wszystkim być członkiem „Strzelca" i w nim pracować. Kto nie mógł się tą pracą wykazać — ten na próżno zabiegał o względy p. Weryńskiego. Okres jego „państwowotwórczej" polityki personalnej znamionuje najbardziej jaskrawy fakt, który miał miejsce za jego rządów.

DOKTÓR ARCHEOLOGII — BEZ MATURY

Pewien rektor filozofii archeolog. (asystent b. premiera p. Kozłowskiego), nie mogąc dostać zajęcia w szkolnictwie średnim z braku wystarczających kwalifikacyj — przychodzi na praktykę do szkolnictwa powszechnego i po upływie 3 miesięcy składa egzamin dojrzałości na państwowych kursach dla naucz. szkół pow. W niespełna rok po egzaminie dojrzałości dostaje się na praktykę inspektorską do Tarnopola. Na tym stanowisku powinęła się mu „noga". — Coś trzeba było z nim koniecznie zrobić, tymbardziej, że z oddaniem i zapałem pracował w „Strzelcu". Znalazło się wyjście — Pan rektor, archeologii i niedoszły inspektor szkolny zostaje (ku osłupiałemu zdziwieniu grona swoich znajomych) burmistrzem Kamionki Strumiłowej (miasteczko położone w Małopolsce Wschod.), autentyczne! Taki wypadek był początkowo sensacją. Później jednak gdy okazało się, że p. Świderski, który z wizytatora zaawansował na kuratora potem na wojewodę (w Białymstoku), a ostatnio powrócił do ulubionego Lwowa w charakterze dyrektora ZUPU — społeczeństwo przyzwyczaiło się do takich „geniuszów".

Tadeusz Kornicz.

KOLCE BEZ RÓŻ

„OPINIA" O CHODZENIU NA CZWORAKACH

„Opinia" pisze:

ABC nr. 251:

A TEN TU PO CO?

„ZURYCH, 11. 8. Po zakończeniu obrad kongresu syjonistycznego prezes egzekutywy syjonistycznej dr. Weizman wybiera się do Polski".

Odpowiedź: celem stwierdzenia, czy redaktorzy ABC istotnie chodzą na czworakach i wyją do księżyca.

Jak widzimy styl „Opinii" stoi na wysokim poziomie wytworności.

Redaktor „Opinii" widocznie czuje się już moralnie w Madagaskarze i myśląc o swych nowych rodakach, chodzących na czworakach i wyjących do księżyca. Toby go mogło rzeczywiście bliżej obchodzić.

Natomiast co robią Polacy, to żydom, a więc zarówno dr. Weizmanowi, jak i redaktorowi „Opinii" nic do tego. Wolno im choćby chodzić na czworakach i wyć do księżyca, bo są we własnym domu, a nie jak żydzi uciążliwymi natrętami.

REZULTATY

Komunizm w chełmskim gimnazjum został stwierdzony bez żadnych wątpliwości.

Dyr. Lipski tolerujący i popierający Łagodę jest nadal dyrektorem.

8-miu nauczycieli chrześcijan, którzy występowali przeciw szerzeniu zgnilizny dekretem z 16-go sierpnia, a więc na 2 tygodnie przed rozpoczęciem roku szkolnego przeniesiono do odległych miast. Wielu uczyło w Chełmie od kilkunastu lat.

Kto był winny, a kto został ukarany?

CYFRY

Dwie przykre cyfry z „Rocznika Statystycznego":

- rodzi się w Polsce 57.000 nieprawych dzieci rocznie,

. mamy przeciętnie 200 dni deszczowych!

PRZESADA

„Jarmark Polesia, jak i Wystawa w Paryżu ma jeszcze pewne usterki" pisze „Kurier Poranny". Wkrótce „Kurier" poda z Paryża: „Na Wystawie podobnież jak na Jarmarku zwracają uwagę następujące mankamenty"...

DIWNY CZŁOWIEK

W związku z ostatnim procesem Antoniego Lubowidzkiego dużo się mówi o Eliaszu Mazurze. Dziwny to człowiek, bo Eliasz, a nie prorok i Mazur, a nie Polak.

Co raz mniej kandydatów na szabesgojów

„Ozon" bez mas, bez kadr, bez metod

„Neue Folkscajtung" o Polakach

(k) Dawno nie zajmowaliśmy się prasą żargonową. Chcę więc czytelnikom powetować ten czas i zajmiemy się wyłącznie prasą żargonową.

Czego brak „Ozonowi"?

„Neue Folkscajtung" tak pisze:

„Ozon" chce w Polsce być wszystkim. Tymczasem żeby być tym, czym chce, brakuje mu poparcia szerokich mas, własnych zamkniętych kadr, jasnego przedstawienia metod i dróg, w jaki sposób urzeczywistnić znaną deklarację.

A więc brak poparcia szerokich mas, brak własnych kadr, brak metod i dróg, któreby mogły pozwolić na zrealizowanie własnej deklaracji.

Żydzi o „Narze"

A ONR „Neue Folkscajtung" pisze:

Oto ludzie nazywają swój program czynu. Oni wiedzą, czego chcą. Masy pracujące mają swój program czynu, program walki o socjalne zmiany, i oni mają swoje drogi „wyprowadzenia Polski z prymitywu i podciągnąć ją w górę".

Cóż za czyny rekomenduje płk. Kowalewski w imieniu „Ozonu"? — to pozostaje tymczasem tajemnicą „Ozonu".

A więc „Nara" ma program.

Nacjonalizm i radykalizm społeczny

Wreszcie „Naje Folkscejtung" pisze:

Ale istnieje w Polsce grupa, która akurat zgadza się z tekstem oświadczeń płk. Kowalewskiego, a oświadczenie akurat jakby było do parawanu dla nich. Próba związania „skrajnej prawicy" ze „skrajną lewicą", połączyć „prawicową" robotę z lewicowymi hasłami usiłowali już bracia niemieckich Nazi — nasi rodzeni O. N-erowcy. Że dla nich stoją otwarte drzwi Ozonu — to jest już oddawna wiadome, i to jest jedyne, co jest całkowicie jasne w oświadczeniu płk. Koca i to już daje możliwość w pewnej mierze odcyfrować także inne miejsce tej deklaracji.

Ocena deklaracji płk. Kowalewskiego zupełnie błędna. Ale charakterystyczne, czego żydzi się boją: połączenia nacjonalizmu z radykalizmem społecznym.

Żydzi o szabesgojach

A w innym numerze „Folkscajtung" tak pisze o szabesgojach, broniących żydów przed gniewem ludu polskiego.

Dlaczego tak robią polscy robotnicy z Łomży?

Czyż są rzeczywiście, jak twierdzą endecy i oenerowcy truciciele „żydowskimi pachołkami?" Czy wypędzają pikietników z ulic, bo interesy żydowskich kupców i handlarzy są im bliższe, niż interesy polskich handlarzy i kupców?

Rozumie się, że nie. Jeżeli chcą polscy kupcy prowadzić walkę ekonomiczną przeciwko swoim konkurentom żydowskim w sposób moralny, to polskm robotnikom nigdy by na myśl nie przyszło mieszać się do walki. Ale robotnicy nie mogą się pogodzić z oficjalnym stanowiskiem „pikiety — owszem". Rozumieją swoim prostym, ale zdrowym rozsądkiem, że tutaj zadaje się gwałt pewnej części ludności i protestują instynktownie przeciwko temu gwałtowi, nie tylko słowem, ale i czynem.

Ale nie to jest najważniejsze. Chuligańska taktyka bojkotu endeków i ONR jest częścią całej ich kampanii podżegawczej. Pikietowanie to w istocie wyuzdana propagandą i agitacją, która ma na celu podmówić masy pracujące w Polsce, że walka o ich prawa społeczne i polityczne jest — „wypędzenie żydów", że polscy robotnicy i chłopi muszą zawrzeć przymierze z polskimi właścicielami i fabrykantami i że tylko przez bicie żydów mogą być wszyscy razem uwolnieni.

Uświadomieni klasowo polscy robotnicy rozumieją, że ta propaganda jest dla nich trucizną, że przy pomocy hecy antysemickiej zaciska się stryczek na ich szyi, przygotowywa się ich niewolnictwo. I dlatego instynktownie buntują się przeciwko próbom utopienia w brudach swojej walki proletariackiej o wolność, dlatego wypędzają z ulicy pachołków posiadaczy kapitałów, którzy wykonywują za parę złotych dziennie brudną robotę faszystowską.

Na nieszczęście dla żydów, niemal wszyscy uważają tych, którzy bronią kupców żydowskich za pachołków żydowskich. A kandydatów na szabesgojów coraz mniej.

Czy min. Matuszewski wraca do „Gazety Polskiej"?

„Dziennik ludowy" pisze:

Notujemy uporczywą pogłoskę, kursującą od paru dni, jakoby b. min. Matuszewski miał powrócić do redakcji „Gazety Polskiej". Jak wiadomo, p. Matuszewski rozszedł się z „G. P." na tle konfliktu co do kwestii gospodarczych i politycznych. Program gospodarczy p. Matuszewskiego, opierający się o teorię t. zw. deflacyjną jest sprzeczny z polityką rządu. Pod względem politycznym p. Matuszewski uchodzi za człowieka oddanego płk. Sławkowi. To też pogłoska o jego powrocie do redakcji „Gaz. Polskiej" wzbudziła zrozumiałą sesację.

W woj. warszawskim

30 procent strat

w rolnictwie

Według informacji Warszawsikej Izby Rolniczej na skutek bezśnieżnej zimy straty w pszenicy, życie, jęczmieniu i owsie na terenie województwa wynoszą w ziarnie około 30 procent a w słomie zaś powyżej 50 proc. Straty w koniczynach sięgają 50 proc. a w sianie około 60 procent.

W związku z powyższym, organizacje rolnicze zajęły się oszacowaniem strat i ustaleniem stanu faktycznego, celem przedłożenia miarodajnym czynnikom konkretnych danych, pozwalających ustalić zakres pomocy dla gospodarstw dotkniętych nieurodzajem.

Najpoważniejszym niebezpieczeństwem dla województwa warszawskiego, na którego terenie istnieje około 1000 zakładów mleczarskich, jest brak paszy.

Już w tej chwili stwierdzono bezwzględną konieczność natychmiastowego uruchomienia kredytu na zakup ziarna siewnego.

„Tydzień Robotnika" na usługach kupców żydowskich

„Tydzień Robotnika" z dn. 15.VIII. tak pisze:

„żeby nie bawić się w długie filozoficzne rozprawy powiemy po robociarsku. Endecy walczą z kupcami żydowskimi, żeby na rynku pozostali kupcy - katolicy. Rozumieją: mniejsza konkurencja, większy zysk. A ty polski robotniku kupuj u „Polaka" i napychaj kieszenie... „katolikom". To nic, że kupcy - katolicy biorą towar u Żyda-fabrykanta. W handlu obowiązuje zasada: tanio kupić — drogo sprzedać. Ponieważ kupcy żydowscy oferują towary tańsze, „katolicki" interes zagrożony żydowską konkurencją, każe organizować bojkot sklepów żydowskich".

(Cytujemy za żydowską „Opinią").

Czy nie byłoby rzeczą właściwą zmienić tytułu „Tygodnika Robobotnika" na tytuł „Togodnik kupca żydowskiego", zwłaszcza, że centrala kupców żydowskich chętnieby takie pismo sfinansowała!

Obława na elementy przestępcze

Wczorajszej nocy władze bezpieczeństwa przeprowadziły w okolicy Bielan, obławę na element przestępczy.

W wyniku obławy aresztowano 15 osób, w tym wiele już od dawna poszukiwanych przez policję.

Złoty róg

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nującą nędzą i objawami wyzysku jednych przez drugich, — tym silniej utwierdziło nas w przekonaniu, jak bardzo konieczne są zasadnicze reformy społeczne i gospodarcze, jak bardzo palące jest zrealizowanie postulatu chrześcijańskiej Sprawiedliwości. I dlatego w programie naszym słowa „wyzysk" czy „nędza" nie są jedynie nadużywanymi na wiecach frazesami.

Wyszliśmy więc, — pokolenie wychowane w Niepodległej Polsce, — z narzuconej nam szkoły życiowej, silni ideowo i moralnie, jednolici w odczuwaniu tego, co narodowi polskiemu jest konieczne i co należy zreailzować. A to daje nam, wszystkim r a z e m oczywiście, potęgę ogromną i możliwości nieograniczone. Daje nam do rąk złoty róg Wernyhory, z pomocą którego rozbudzić m u s i m y cały naród polski, tkwiący dziś w bierności, martwocie i jałowych sporach o rzeczy błahe, przy dźwiękach którego wlać musimy koniecznie bez dalszej zwłoki w życie polskie nowe siły i nowe reformy, ożywczy wiew wiary i idealizmu, który wynieśliśmy z naszej młodości.

I tego „złotego rogu" zmarnować nam nie wolno, by następcy nasi z kolei nie mogli nam zarzucić, że pozostał się z niego w naszych rękach... „jeno sznur".

P. W.

Okradziony wicestarosta podczas defilady

Podczas uroczystości „Święta Żołnierza" w dniu 15 sierpnia w Brodnicy, podczas defilady oddziałów wojskowych, został okradziony na oficjalnej trybunie wicestarosta z powiatu lubawskiego. Wicestaroście ukradziono portfel z gotówką.

Ruch narodowo-radykalny wytępi nadużycia i złodziejstwa

Międzynarodowa plutokracja na Jasnym Brzegu

Włóczęga po modnych plażach

Na lazurowym brzegu tłok. Francuzów mniej, niż kiedykolwiek. „Frank — Bonnet" zdewaluowany robi swoje: nie pozwala oglądać południowego słońca wymęczonym mieszczuchom prancuskim, ale więcej niż kiedykolwiek ściągnął gości cudzoziemskich.

Anglicy czują się niemal jak w jeszcze jednej własnej kolonii. Ich białe jachty kołyszą się w portach. Ich język rozbrzmiewa dookoła. Beztrosko i bez skrupułów zagarniają dla siebie wszystko, co tu najlepsze.

A obok nich sieją dolarami „burżuje z za Oceanu" i kosmopolityczna europejska arystokracja, żyjąca za pan brat z plutokracją o mętnym pochodzeniu, ale zato wypchana wszechmogącym złotem.

W CANNES — PANIE NA ROWERACH

Cannes jest zawsze centralnym punktem Côte d'Azur. Rojna „la Croisette" wskazuje nieomylnie, że powodzenie nie opuszcza dotąd tej uroczej miejscowości.

Tłum jest jak zawsze strojny i kolorowy. Auta mkną gromadami. Ale oto uderza nowy szczegół: między lśniącymi limuzynami uwijają się chmary rowerów. Piękne panie wprowadziły sobie taką znowu nową rozrywkę (czyżby wpływ księżniczki Julianty?). Rozpędzone auta stają co chwila, unieruchamiane przez niezgrabne, ale wdzięcznie uśmiechnięte „cyklistki".

Cóż robić? Piękne panie mają ciągle nowe kaprysy.

A pań jest moc. Najpiękniejsze, albo najbogatsze znają wszyscy. To np. urocze stworzenie w shortach, które idzie koło nas, to córka ministra Zdrowia Stanów Zjednoczonych. Za nią kroczy „Betty", córka chicagowskiego króla kiełbasy. Partia pierwszorzędna!.

NA PLAŻY „SUPERCHIC"

Plaże oczywiście są eleganckie i „dla tłumu". Eden - Roc to plaża „superchic". Dla stłoczonych jak śledzie „szarych ludzi", rozkładających się na piasku Juan-les-Pins, Eden-Roc wydaje się ziemią obiecaną, niedostępnym rajem, gdzie jasnowłose syreny występują z morza i otaczają „uprzywilejowanych szczęśliwców", darząc ich rozkoszą.

Wstęp jest istotnie trudny. Trzeba mieć rachunek otwarty w jakimś porządnym banku, móc klepać po ramieniu Richarda Barthelmess, Noel Coward albo Leslie Heuson, albo przynajmniej mieć za sobą służbę w Gwardii Cesarskiej z Wielkim Księciem Borysem. Inaczej próbowanie kąpieli w tym miejscu dla wybranych jest przedsięwzięciem ryzykownym.

WŚRÓD OBNAŻONYCH MILIARDERÓW

Z bliska raj wybranych nie wygląda jednak aż tak, jakby to sobie kto wymarzył.

Z brzegu siedzi Doris Cromwell, najbogatsza kobieta świata, której fortuna wyrosła z tytoniu. Siedzi pod pstrokatym parasolem i ssie pomarańcze.

Dalej, po sznurowych chodnikach idzie się do centralnego punktu plaży baru. Na białym kamieniu, gdzie ongiś siadywał Anatol France, siadają teraz „mulatki" w shortach i pękaci milionerzy. W barze „bogowie finansów" zaspakajają pragnienie. Brzęk szkła miesza się z hałaśliwymi rozmowami. Przez chwilę, zabłądziwszy do tego przybytku odnosi się wrażenie, jakby się było w jakiejś morskiej przystani wśród ludzi, ogarniętych szałem nudyzmu i ekstrawagancji.

Jakiś, zaplątany tu przypadkowo jegomość w białych długich spodniach budzi sensację. Anglik z Leicą i dyskretnym uśmiechem fotografuje go ze wszystkich stron.

OPALONE JAK WŁOSKIE CYGARA

Dalej w dole płyną żaglówki, sznury motorówek ciągną narty wodne. Ale nikt na to nie patrzy. Zainteresowanie nie wychodzi poza brzeg żółtego piasku.

Leżą na nim rozłożone na brąz spalone piękności. Rozciągają w najrozmaitszy sposób swoje członki na materacach, otocznych pomarańczami i torbami plażowymi z różem, ciejkami do opalania i butelką „Chester". Kolor ich skóry ma barwę czekolady, pierników albo włoskiego cygara.

Leżą, obnażając, co się da, całą swoją skromność umieściwszy... w okularach osłaniających oczy. Większość z nich, to przyszłe gwiazdy Hollywoodu, albo przynajmniej kandydatki na nie. Narazie pozują aparatom plażowych amatorów...

Z daleka każda jest inna. Zbliska, wszystkie są do siebie podobne. Żar spieka im karki, ale ciała ich są chłodne i leniwe. Snobizm, panujący na plaży miliarderów zabił w nich wdzięk młodości i czar piękna.

A najbogatsza kobieta ssie ciągle pomarańcze pod pstrokatym parasolem, ziewając do mew.

BEAUVALLON

Beauvallon, to kraina „dzikich ludzi", miłośników prawdziwego campingu. Inne, zupełnie inne, niż modna, elegancka plaża Cannes.

Więcej niż pięćset namiotów rozłożonych nad brzegiem morza... Armia obozowników, podzielona na grupy „zmotoryzowane", oddziały rowerzystów i pieszych.

Shorty i trykot kąpielowy zastępują „slipy", albo tylko opaski, bo tu panuje swoboda niczym nieskrępowana, ale swoboda „ludzi dzikich", tęskniących za naturą, odpoczynkiem, bez snobizmu i pozy.

Wstają o piątej rano. Od dziesiątej wieczór nad namiotami zapada cisza i ciemność. Czasem tylko jakiś samotny włóczęga idzie trenować nocny marsz przy księżycu.

W PORCIE FAŁSZYWYCH MARYNARZY

Saint - Tropez to coś, jakby Luna Park nadmorski.

Quaie de Montparnasse od 6-ej wieczór do 4-ej rano zablokowują samochody wszystkich możliwych państw. Zapełniają się bary. W kolorowym świetle tańczą przebrani marynarze i dziewczyny — śpiewaczki zawodzą marynarskie piosenki.

Czasem, gdzieś nagle, w przytłumionym świetle latarni zaczyna się jakieś szamotanie. Przebrani marynarze biorą się za łby, klną i tłuką szklanki.

A Anglicy i Amerykanie, którzy przybyli tu w lśniących limuzynach, szukając „romantycznej" atmosfery, szaleją z radości.

W dzień letni goście Saint - Torpez włóczą się godzinami nad portem, jak filmowi statyści, którym płacą od kilometra: fałszywi marynarze w granatowych spodniach, kobiety w krótkich spodeńkach i wełnianych chusteczkach na głowie, z paznogciami purpurowymi jak usta.

Czasami zdarzy się, że ktoś z tych „morskich" ludzi pójdzie „hartować" się na plaży, lub umoczyć nogi w falach.

A naogół ta mała przystań rybacka jest cichą przystanią największych poczciwców z gości Jasnego Wybrzeża.

GRAND PRIX DE MONACO

Wielka nagroda dla 8000 aut, z których zresztą 14 staje wreszcie do wyjazdu.

W porcie tłum jachtów z podniesionymi flagami. Motorówki, wypchane ludźmi i statek, na którym wywieszono tablicę z punktowaniem.

Wszystkie tarasy, wszystkie okna, wszystkie dachy zatłoczone. Bieg przechodzi przez miasto i można go doskonale obserwować. Za 275 franków można sobie rozsiąść się na balkonie Ermitażu, pełnym Amerykanów. Jedni piją whisky i krzyczą, skandując: „Ca-ra-ccio-la!" Drudzy każde nowe okrążenie rozpoczynają nową butelką szampana (10 okrążeń).

Kobiety na tarasie hotel de Paris skaczą na stolikach i wyją, dosłownie wyją, dopóki nie ochrypną lub zagłuszy je zupełnie warkot motoru.

W międzyczasie ogląda się wszystkie znakomitości: amerykańskiego milionera, rosyjskiego księcia i paryską krawcową.

A potem zwycięstwo. Ponieważ Caracciola ustępuje von Branchitsch, a Rozemeyer odpada, nie wiadomo, kto właściwie odnosi sukces dnia. Chyba największy — casino, zapchane do ostatniego miejsca.



Z prasy.

„Prezesowi P. A. L. Sieroszewskiemu zarzucono plagiat bajek Grimma. Sieroszewski ogłosił list, w którym stwierdza, że bajki te znał tylko z opowiadań niani".

„JAM NIE WINIEN—ONA WINNA OPOWIADAĆ NIE POWINNA".

rys. Julian Żebrowski.

Najważniejsze

Stale nic nie robiący Komitet dla spraw literatury przy Lidze Narodów ogłosił najpilniejsze wymogi dzisiejszej literatury:

Pisarze muszą być dobrze sytuowania materialnie i muszą być fundusze międzynarodowe na wydawanie pewnych książek.

Pieniędzy i pieniędzy — oto wszystko co komitet miał do powiedzenia. (kol.).

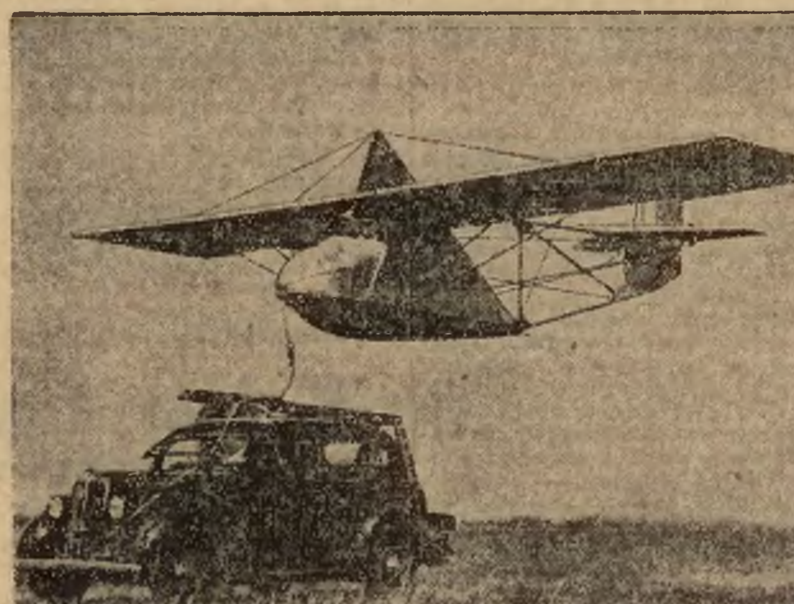
Szóstą i siódmą ulicę

odsłonięto w Biskupinie

W przedłużeniu wyltopu z r. 1934 odkryto części szóstej i siódmej ulicy poprzecznej, a między nimi dom 44—45. W jednym z domów mieszkał niewątpliwie odlewca przedmiotów brązowych, jak o tym świadczą gliniane formy odlewnicze, oraz kilkadziesiąt przedmiotów brązowych. Między innymi znaleziono kilka szpil, pięknie zdobionych, kilkanaście guziczków brązowych, ułamki naszyjnika, wisiorki pierścieniowate, haczyk do wędki oraz część wędzidła.

Prócz tego na ulicach i w domach znalazło się dużo naczyń, ułamki naszyjnika, zdobionego odciskami szpili, trzy figurki ptaszków glinianych, łyżkę drewnianą, wisiorek z kła dzika, szereg narzędzi rogowych i kościanych, drugą siekierkę żelazną, szpilę żelazną, ciężarki gliniane od warsztatu tkackiego, przesliki gliniane od wrzecion, dużą ilość ułamków naczyń oraz kości zwierząt dzikich i domowych.

Start z dachu auta



Angielski lotnik startuje szybowcem z dachu pędzącego auta.

Wśród polskich Cowboy'ów

na Dalekim Zachodzie

Znany polski podróżnik dr. Jarosz ostatnio przebywał na Dalekim Zachodzie Ameryki. Przejeżdżając na ośle przez rozległe stepy w Stanie Wyoming i Montana, odwiedził oddawna zamieszkałych tam Polaków, którzy jako biedni ludzie wyemigrowali z kraju, dziś jednak są znani na Zachodzie jako zamożni właściciele rozległych ferm.

Z BIEDAKA MILIONEREM

Jednym z takich Polaków jest Teofil Kuczyński, którego życie było pełne niezwykłych przygód. Jako młody chłopak, pochodzący z okolic Grajewa, przed 50-ciu laty wyemigrował z kraju. Szereg lat ciężko pracował w kopalniach węgla, tułał się po Alasce w czasie gorączki złota, aż wreszcie losy rzuciły go do Stanu Montara, gdzie dorobił się pokaźnego majątku. Jest właścicielem własnej kopalni węgla i posiada bogatą „Ranchę". Poza setkami morgów roli uprawnej posiada rozległe stepy, na których pasa się stada koni, bydła i tysiące owiec. Z obszarami jego graniczy osada Indian szczepu Kruków, dlatego też nierzadko nasz polski cowboy ma zatargi z nimi o wypas ich koni na jego obszarach.

MŁODZIEŻ SIĘ WYNARADAWIA

Polacy na Dalekim Wschodzie żyją w rozproszeniu i rzadko spotykają się ze względu na wielkie przestrzenie. Z tego też powodu ich młode pokolenie zupełnie jest zamerykanizowane. Prawie już nie mówią po polsku. Sam Kuczyński ze wzruszeniem oświadczył, że nie słyszał polskiej mowy od czasu, kiedy przed 9-ciu laty dr. Jarosz po raz pierwszy go odwiedził.

Przyjazd dr. Jarosza do Kuczyńskiego był wielką niespodzianką dla tamtejszych Polaków i prawie wszyscy zjechali się, by powitać gościa z Polski. Jedni przybywali jako cowboye na koniach — inni znowu na osłach. Wzruszający był wieczór 1 sierpnia, kiedy dr. Jarosz wyświtlił w zagrodzie Kuczyńskiego film o Polsce. Wśród stepów amerykańskich, w sercu dzikiego zachodu, tysiące mil od starego kraju zebrała się gromadka Polaków, by zobaczyć Polskę, Polskę, której tak długo nie widzieli. Na niejednej spalonej od słońca twarzy zabłysła łza w oku. Niesłychanie serdecznie dziękowano dr. Jaroszowi, który z wykładami swoimi dociera tam, gdzie żyje choćby mała gromadka Polaków.

W KALISZU
zaprenumerować „ABC" można u p. Durczyńskiego ul. Piłsudskiej 17

Zarazek grypy

odkryty

Prof. Aleksander Warikin, kierownik moskiewskiego centralnego instytutu mikrobiologicznego, po wieloletnich pracach odkrył bakcyla grypy.

Bakcyl ten nosi nazwę Ultravirus i jest najzupełniej niedostrzegalny nawet przez najsilniejsze mikroskopy. Uczony odkrył jego obecność jedynie tylko na podstawie wywoływanych przez Ultravirusa reakcyj.

Prof. Warikin wyprodukował serum przeciwko bakcylowi grypy, które zastosowane do chorych organizmów dało bardzo dodatnie rezultaty.

Małe słówko

Małe słówko: „gdybym", małe, a jakże wiele znaczące, jak ważkie.

Spotykamy się z nim omal, że codzień, w rozmowach, w domu, na mieście, w kawiarni, w sklepie, u fryzjera — wszędzie. Ba, nawet dość często spotykamy je w gazetach, w reportażach, w wywiadach.

„Gdybym" miał na naukę, to...", „gdybym miała pieniądze, to...", „gdyby mi się udało, to...".

Co idzie za tym słówkiem „gdyby"?

Dużo, bardzo dużo pragnień, marzeń", pożądanych celów.

Ekspedientka ze sklepu mówi: Gdybym mogła się uczyć w szkole dramatycznej, dostałabym się na scenę albo do filmu.

Urzędnik mówi: gdybym miał pieniądze, założyłbym własne przedsiębiorstwo. Kontroler tramwajowy zwierza się: gdybym mógł sobie pozwolić na kilkanaście miesięcy nauki na kursach, dostałbym posadę mechanika. To samo mówi szofer taksówki, to samo powtarza manicurzystka, biuralistka, technik, aplikant adwokacki, wszyscy, którym się widzi lepsza od dotychczasowej przyszłość, owocniejsza praca, lepsze zarobki, samodzielność.

Nie wszyscy zdają sobie jednak sprawę z tego, jak można sobie pomóc. Nie wszyscy wiedzą lub pamiętają o tym, jak to kilka miesięcy temu pani K., skromna pracowniczka biurowa, dzięki wygranej na Loterii klasowej, zdołała osiągnąć upragniony cel: założyła własny sklep, który się dobrze rozwija.

A o tym właśnie powinni pamiętać wszyscy, którzy żaląc się na swój los, smętnie, nieporadnie powtarzają: „gdybym miał, tobym..." Niechaj, pamiętając o dużej możliwości wygranej na Loterii klasowej, wezmą los, a przekonają się, że Fortuna nie jest tak ślepa, jak ją o to posądzają.

HEDDA WESTENBERGER 77)

DR. MED. KARIN FISZER

POWIEŚĆ

A kiedy w końcu miała już zjechać komisja rządowa, by zbadać na miejscu teren zakupiony przez Winklera na ten cel — posiadłość niegdyś magnacką nad Tegerusee — Karin brała w tym udział.

A teraz wiezie ją, bo za osiem dni przybędzie pierwsza seria kobiet do oddziału dla matek, w przyszłym miesiącu będzie gotów oddział dla dzieci gruźlicznych — a w oddziale dla nerwowo chorych do pierwszego będzie już ponad połowę łóżek zajętych.

— Ile łóżek mamy razem? — zapytała Karin po uważnym wysłuchaniu zachwytów Winklera.

Winkler namyśla się, robiąc jednocześnie rachunek.

— Ile łóżek? — tak — z pewnością ze sześćset. A teraz proszę uważać Karin, teraz skręcamy i wjeżdżamy na nowozałożoną drogę prywatną, a potem proszę oczy szeroko otwierać!

Skręcili właśnie na dość szeroką drogę, która od jeziora kilkoma zawrotami prowadziła łagodnym wzniesieniem w górę. Po obu stronach stoją wspaniałe — szeroko rozgałęzione drzewa.

Karin jakby tchu nabrała, chwyciła rękami za oparcie siedzenia. W miarę, jak przypatrywała się wokoło, twarz jej stawała się coraz poważniejsza. Kiedy się w życiu już nieraz musiało zrezygnować ze szczęścia, spogląda się na nie z pewnym wahaniem, jeżeli się zdaje, że ono nam się znowu uśmiecha. I pyta się człowiek. Czy to naprawdę szczęście? Czy nie doznam zawodu? Czy tym razem nie oszuka mnie ono?

Dokładnie dwa lata temu stała na dworcu w Monachium i tak tajemniczo żegnała Aleksandra Ullricha.

Czy to dziś ma być dla niej nagrodą — za to na co się wtedy zdobyła? I co potem musiała przeżyć, wróciwszy do domu pełnego wspomnień o Aleksandrze. A z listów Sybilli musiała się dowiedzieć, jak czuł się urażony jej niewiernością i brakiem zainteresowania się nim z jej strony — i jak prędko z tego gniewu na nią wzrosło napowrót przywiązanie do Sybilli. Dużo musiała przeżyć przepłakanych nocy i wiele samotnych, smutnych godzin, pomimo Elzy i Winklera. Dziś może sobie powiedzieć, że to już minęło, że wyszła z walki ze sobą samą zwycięsko. Gdzieś tam na południu, w pięknym, białym domku mieszka Aleksander z Sybillą i są szczęśliwi, pomimo jego ciężkiej choroby, na którą powoli będzie gasnąć. A tu nad Tagerusee ona będzie pracować i w tej pracy dla drugich znajdzie szczęście...

— Co robi Elza? — pyta naraz Winkler.

Karin przestraszyła się tym nagłym pytaniem. Prawie zapomniała, że ktoś koło niej siedzi.

— Elza — kazała pana serdecznie pozdrowić. Została jeszcze w Berlinie, póki mieszkanie nie opróżni się i moje rzeczy nie będą zabrane do wysłania. Najchętniej jednak zostałaby w Berlinie na stałe — pomimo całego przywiązania jej do mnie. Z powodu tego młodego ogrodnika z ulicy Tiergarten — wie pan. Jeżeli ma wyjść za niego nie będę ją od tego wstrzymywać.

Winkler potarł sobie czoło.

— Jest ogrodnikiem? — My tu potrzebujemy co najmniej dwóch ogrodników.

A teraz Karin oczy przed siebie wprost — proszę wstać i oczy wytrzeszczyć... To jest nasz nowy wjazd... A tam... co pani na to powie?

(Dokończenie nastąpi).

SIERPIEŃ

28

SOBOTA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4–40	18–34
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
21–12	12–52
Dł. dnia	Ubyło
13–54	2–51

Dziś św. Augustyna
Jutro Ścięcie gł. św. Jana

TEATRY

TEATR WIELKI: Wkrótce „Słońce Meksyku".

TEATR NARODOWY: „Sługa Jego Lordowskiej Mości" Barri'ego z Węgrzynem w roli tytułowej.

TEATR POLSKI: „Jadzia Wdowa" z M. Modzelewską, Buczyńską, Dobrzańską, Janecką, Żabczyńską, Chmielewskim.

TEATR MAŁY: Wkrótce „Domy Sartoriusa" z Samborskim, Andryczówną, Kreczmarem.

TEATR LETNI: „Gdzie diabeł nie może" z Janiną Martini, Daczyńskim i Orwidem w głównych rolach.

TEATR ATENEUM: „Zazdrość i medycyna".

TEATR NOWY: Wkrótce „3 asy i jedna dama".

TEATR MALICKIEJ: „Świt, dzień i noc".

TEATR 8.15: Codziennie doskonała operetka „Koletta" z Lucyną Szczepańską.

TEATR KAMERALNY: „Skandal w rodzinie Kinga". Reżyseria dyr. Emila Chaberskiego.

Towarzystwo Zachęty dla Hodowli Koni w Polsce

Otwarcie sezonu jesiennego w Warszawie dnia 28 sierpnia 1937 r.

Początek o godz. 14 m. 30 po poł.

Życie Warszawy w liczbach

Ilość dorożek konnych zrównała się niemal z liczbą taksówek

Według danych wydziału statystycznego Zarządu Miejskiego, w czerwcu r. b. zanotowano w kinach 631.406 osób, w teatrach 75.160, w teatrzykach 33.671, na koncertach 11.531, na widowiskach sportowych 36.160 i na wyścigach konnych 80.040.

Weksli zaprotestowano w czerwcu 45.193 na sumę 4,659.377 zł. Przewłaszczeń nieruchomości dokonano w tym czasie 165 na sumę 6,427.711 zł. W końcu czerwca czynnych było 101.686 radioaparatów, przybyło w ciągu miesiąca 1.388, ubyło 3.354. Pożarów zanotowano 63, w tym 1 duży i 5 średnich. W końcu czerwca czynnych było 2.184 dorożek samochodowych i 1.737 konnych.

Na 1 lipca było zarejestrowanych w Warszawie 22.270 poszukujących pracy, w tej liczbie 6.132 kobiet. W ciągu czerwca dostarczono pracy 1.976 bezrobotnym, w tym 358 kobietom.

KUPON NIESPODZIANKOWY ważny tylko dziś
Dla Czytelników A B C

Przy nabyciu słynnych OKULARÓW REKLAMOWYCH za zł. 9.75 (cena ulgowa) w eleganckiej rogowej oprawie z futerałem z bezbarwnych wypukłych szkieł najwyższego gatunku, dobrane bezpłatnie na miejscu każdego spotka niezmiernie miła niespodzianka, potrzebna jego oczom. Instytut Filtorex de Paris Kredytowa 9.

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

Dnia 26 b. m. powrócił do Gdyni po 16-dniowym pływaniu na Bałtyku jacht Akademickiego Związku Morskiego „Krzysztof Arciszewski". Jacht ten odwiedził Borgholm i kilka innych portów szwedzkich, spotykając się wszędzie z podziwem i uznaniem dla świetnej i karnej załogi. Prasa szwedzka, korzystając z obecności jachtu u wybrzeży Szwecji, poświęciła bardzo wiele miejsca młodemu pokoleniu polskich żeglarzy.

KALISZ

ZNALAZŁ ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH

(k) We wsi Bobrowa w stodole Marii Kulig wybuchł pożar, który strawił stodołę wypełnioną tegorocznym zbożem. W stodole znalazł śmierć kominiarz Kochanowski, który w stanie nietrzeźwym z papierosem poszedł do stodoły i zasnął.

POWRÓT HARCEREK Z OBOZU

(k) Harcerki kaliskie w liczbie 25 powróciły z obozu, który znajdował się w Machowicach koło Kielc w górach Świętokrzyskich.

OFIARA OD WOJSKA

(k) DOK VII w Poznaniu przesłało O. T. O. i K. R. w Kaliszu 3000 zł. na zakup owiec dla powiatów: kaliskiego i tureckiego.

LWÓW

Przy Sądzie Okręgowym w Rzeszowie utworzony został specjalny oddział dla małoletnich chłopców od 17 do 21 lat, którzy odbywać tam będą kary do 3-ch lat więzienia.

LUBLIN

ZAKOŃCZENIE STRAJKU PIEKARZY

(w) Na konferencji Inspektora Pracy w Lublinie z przedstawicielami pracodawców piekarskich i czeladników, nastąpiło porozumienie na skutek którego strajk został przerwany i piekarze przystąpili do dalszej pracy.

NA LIŚCIE ŻYDOFILÓW

Niejaka Plewikowa właścicielka nieruchomości wynajęła żydowi sklep dlatego, iż żyd ten dał jej o 5 złotych więcej niż Polka., p. Sawecka.

KASA BEZPROCENTOWA

(w) W Żelechowie (pow. garwoliński) odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowego kupiectwa chrześcijańskiego, instytucyj samorządowych i spółdzielczo - gospodarczych, na którym postanowiono założyć chrześcijańską Kasę Bezprocentową.

POMORZE

PROPAGANDA ESTETYKI MIAST

(a) Z okazji 75 lecia Towarzystwa Upiększania Miasta w Grudziądzu, odbędą się w Grudziądzu w dniach od 12 do 19 września „Dni Propagandy Estetyki Miast". W dniach tych przybędzie do Grudziądza mnóstwo gości reprezentujących towarzystwa i zrzeszenia interesujące się pośrednio czy bezpośrednio estetyką polskich miast.

TRAGICZNY UPADEK DZIECKA

(a) W Bydgoszczy na Czyżkówku 10 letni Edmund Brodnicki będąc na wieży pomiarowej stracił równowagę i runął z drabki na ziemię zabijając się na miejscu.

BUDOWA KOLEI BRODNICA — SIERPC

(a) Budowa linii kolejowej od Sierpca do Brodnicy, długości 54 km. zbliża się ku końcowi. Pozostały tylko do wykończenia roboty torowe na podejściu do Sierpca, oraz nieznaczne roboty na stacjach przy budowie budynków i urządzeń stacyjnych, oraz roboty zabezpieczające. Oddanie nowej linii do użytku nastąpi już w połowie września roku bieżącego.

ELEKTRYFIKACJA POWIATU BYDGOSKIEGO

W najbliższym czasie rozpocznie się prace wkoło rozciągnięcia sieci elektryfikacyjnej na północną część powiatu, a w szczególności na miejscowości: Koronowo i Siesin. Również miasto Fordon korzystające dotychczas z elektrowni prywatnych, w najbliższym czasie zostanie połączone z siecią Elektrowni Miejskiej w Bydgoszczy.

ŚMIERTELNE PORAŻENIE PRĄDEM

(A) W czasie prac malarskich w Zakładzie wodno - elektrycznym w Żurze został śmiertelnie porażony prądem Stanisław Gemza z Osia. Gemza był o tyle nieostrożny, że bez powiadomienia kierownictwa elektrowni rozpoczął malowanie konstrukcji żelaznej rozdzielni napowietrznej zakładu.

RADOMSKO

18-LETNI „BOHATER" NAPADU BANDYCKIEGO W ROLI „REDAKTORA".

(S) Przed kilku dniami donosiliśmy o napadzie bandyckim dokonanym na osobie naszego współpracownika w Radomsku p. Wacława Sachrajdy, „bohaterem" którego był 18-letni Jan Piątakiewicz.

Obecnie jak nas informują podaje się on za „redaktora" „Orędownika", tymczasem jak już pisaliśmy czyni on usilne starania w celu objęcia kolportażu tego pisma. Oto jeszcze jeden „amator", który zachorował na... dziennikarza!

PIERWSZE DOŻYNKI W RADOMSKU

(S) Jak już donosiliśmy w dniu 5-go września b. r. odbędą się po raz pierwszy w Radomsku dożynki powiatowe zorganizowane przez zespół organizacyj społeczno - gospodarczych.

ŚLĄSK

KATASTROFALNA BURZA

Nad pow. świętochłowickim przeszła burza z piorunami i ulewnym deszczem, połączona z oberwaniem się chmury. Wskutek uderzenia pioruna spłonęła doszczętnie w gminie Brzozowice — Kamień stodoła gminna wraz ze zbiorami i narzędziami rolniczymi. Szkody wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. W Chorzowie woda wdarła się do piwnic, zalewając i niszcząc nagromadzone tam produkty. W wielu wypadkach wzywano straż pożarną w Piekarach Śląskich, gdzie woda zniszczyła częściowo tamtejszą stację kalwaryjską.

ARESZTOWANIE FAŁSZYWEGO INŻYNIERA

Niezwykłą sensację wywołała na Śląsku wiadomość o aresztowaniu inżyniera huty „Zgoda" Zbigniewa Bielskiego. Inż. Bielski jest poszukiwanym przez policję listami gończymi ze Stryja, Czesławem Staruszolskim, rodem z Gródka Jagiellońskiego. Staruszolski jest notorycznym bandytą, oszustem, poszukiwanym przez policję polską, gdyż zbiegł z więzienia ze Stryja.

WOŁYŃ

SKAZANIE KOMUNISTÓW

Sąd Okręgowy w Łucku po rozpatrzeniu sprawy kilkunastu członków K. P. Z. U. wydał wyrok, mocą którego zostali skazani: Szyszka Jan i Hryniuk Herasim po 6 lat więzienia z utratą praw obywatelskich na przeciąg lat 10, sekretarza jaczejki Zielińskiego Jakóba ze wsi Nowosiółki powiatu łuckiego na 3 lata więzienia, Budka Piotra, Luta Jakóba, Mielniczuka Kiryła, Kościak Elżbietę i in. po 2 lata więzienia.

Ten sam sąd na sesji wyjazdowej w Kowlu rozpatrzył sprawę 13-tu członków K. P. Z. U., z którymi również zasiadał na ławie oskarżonych sołtys Stasiuk (Ukrainiec), który ułatwił komunistom mord swojego zastępcy, Kalki Aksentego, Polaka, za to, że Kalka tępił komunizm. Sąd skazał Stasiuka na 8 lat więzienia, a komunistów od 15 do 5 lat więzienia.

Sąd Okręgowy w Łucku na sesji wyjazdowej we Włodzimierzu skazał za przynależność do K. P. Z. U. oraz prowadzenie akcji wywrotowej Włodzimierza Gerasimczuka na 5 lat więzienia, Jana Klimowicza na 3 lata więzienia i Andronida Chamudę na 2 lata więzienia.

WYBRZEŻE

ŚLADY STAREGO CMENTARZYSKA

(A). Podczas przeprowadzania melioracji krytej na terenie gospodarstwa rolnika Brunona Stachowicza w Białem w powiecie świeckim, natrafiono na grób kamienny z urnami oraz ze starymi przyborami myśliwskimi.

Istnieje przypuszczenie, że w miejscu tym istnieje całe cmentarzysko pogańskie.

Fabryka Trykotaży
Jan Maluszarski
Marszałkowska 154
Chmielna 33 Nowy Świat 40
Marszałkowska 56

Echa głośnej kradzieży

Złodzieja i paserkę osadzono w więzieniu

Przed kilku dniami donosiliśmy o niezwykłej kradzieży, dokonanej w mieszkaniu adwokata Hurwicza, przez pewnego osobnika, podającego się za zduna. Po kradzieży policja wszczęła energiczne śledztwo, które doprowadziło do ujęcia sprytnego złodzieja, Józefa Owczarczyka, zamieszkałego na Targówku.

Przeprowadzona w domu Owczarczyka rewizja nie dała początkowo żadnego rezultatu. Wobec tego władze śledcze zarządziły konfrontację Owczarczyka ze służącą adw. Hurwicza, Władysławą Łączyńską. Owczarczyk przyciśnięty do muru przyznał się do popełnienia kradzieży, wskazując, że biżuterię sprzedał zaraz po kradzieży znanej paserce, naturalnie żydówce, Icie Kiberlajnowej, zamieszkałej przy ul. Brzeskiej nr. 5. Wkrótce potym wywiadowcy policji udali się do mieszkania paserki, gdzie po dłuższych poszukiwaniach odnaleziono całą skradzioną przez Owczarczyka biżuterię. Wobec tego paserkę przewieziono do więzienia.

Toruniowi grozi

Strajk pracowników krawieckich

TORUŃ, 23.8. (Kor. wł.). Od czterech miesięcy trwa zatarg między pracobiorcami a pracodawcami krawieckimi w Toruniu.

Żądania pracobiorców idą w tym kierunku, aby zaprowadzić 8 godzinny dzień pracy, przy jednoczesnym podwyższeniu zarobków o 50 proc. Ponieważ pracodawcy nie chcą zgodzić się na powyższe warunki wszystko wskazuje, że strajk będzie nieuniknony.

Pracownicy krawieccy przystąpili obecnie do prac organizacyjnych, które spełnia powołana komisja strajkowa. (A).

Pracownicy piekarscy

Przeciw pracy niedzielnej

BYDGOSZCZ, 23. 8. (Kor. wł.). Czeladź piekarska przystąpiła do akcji mającej na celu spowodowanie zakazu wypieku pieczywa w nocy z soboty na niedzielę.

Stanowisko swoje motywuje czeladź tym, że na 90 piekarni istniejących w Bydgoszczy tylko 25 z piekarnią niemiecką „Szwajcarski Dwór" na czele przeciąża personel wypiekiem chleba w noc niedzielną.

Wyznaczona już została konferencja w inspektoracie pracy w wyniku której pracownicy piekarscy spodziewają się uzyskać całkowity zakaz wypieku pieczywa w nocy z soboty na niedzielę. (A).

Strajk masarski

WILNO, 23. 8. Strajk pracowników w masarniach zaostrza się. Dotychczas nie osiągnięto porozumienia.

Strajkujący zabiegają w innych chrześcijańskich związkach pracowniczych o poparcie ich żądań, wobec czego strajk grozi rozszerzeniem się i na inne dziedziny.

Obława na wilki pod Łunińcem

LWÓW, 24. 8. W dniach 20 i 23 bm. odbyła się na Polesiu, zarządzona przez starostwo powiatowe w Łunińcu, obława na wilki, które w ostatnich czasach stały się plagą tych okolic. W obławie tej wzięło udział 500 ludzi, jako nagonka oraz 70 myśliwych. W pierwszym dniu obławy padło 7 wilków, w drugim zaś 5.

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

A.A. Chrześcijańska firma. Garderobę starą męską, zamieniam na pierwszorzędne bielskie materiały. Białecki; telefon 3.39-02.

PRAWNE -podatkowe, zlecenia, — skargi, apelacje, odwołania, załatwia biuro Czajewskiego. — Żurawia 18/12-A (druga brama front), czynne 3 — 7.

Polerowanie, chromowanie, niklowanie i cynowanie wykonuje Zakład GALWANICZNO - SZLIFIERSKI E. BURAKOWSKI, Widok 24, tel 294-38.

ZLECENIA zastępstwa, interwencje we wszystkich sprawach, załatwia Polskie Biuro Zleceń Powszechnych. Warszawa, Marszałkowska 147—19. Telefon 2-81-71.

MIÓD



MIÓD 100% gwarancji, kuracyjny. Różne gatunki. Ceny od 2.40 kg. PSZCZELARZ - OGRODNIK Złota 4, tel. 6.62-38.

KUPNO, SPRZEDAŻ



Maszyny do pisania Torpedo, podróżne, biurowe: arytmometry Thales: duży wybór maszyn okazyjnych. Sprzedaż — Kupno — Remonty. Maczunder, Marszałkowska 83 tel. 700-05.

MATERIAŁY BUDOWLANE

BETONOWNIA „GOŁKÓW"

Warszawa, Solec 28, tel. 9-89-74 Płyty. Krawężniki. Kręgi. Rury. Słupy. Tralki. Wazony. Kule. Miski-Korytka ściekowe. Cegła. Pustaki. Ogrodzenia betonowe pełne, ażurowe. Tarasy. Osadniki. Basen i t. p.

ARTYKUŁY SPORTOWE

PARASOLE i meble ogrodowe rakiety tenisowe. Sprzęt i ubiory do wszystkich sportów. Stefan Stefański Jasna 12 naprzeciw Filharmonii.

NAUKA I WYCHOWANIE

KROJU modelowania szycia, wyuczają gruntownie Kursy Ireny Pieśko, Nowogrodzka 26, stosując dla Czytelniczek ABC specjalne ulgi. Zapisy codziennie.

KURSY handlowe, roczne, półroczne im. Sekułowicza, Zulińskiego 8. telefon 8.21.63. ranne — wieczorowe. Zamiejscowi korespondencyjnie. Żądajcie bezpłatnych prospektów!

MEBLE

A.A.) OKAZJA—MEBLI

Firma chrześcijańska „J. CIĘŻKOWSKI" Plac Trzech Krzyży 12 — Nowy Świat 39. — Pierwsze źródło! — Własna wytwórnia! — Pokoje komplety od 800 do 1500 zł. Gabinety — Stołowe — Sypialnie — Kluby — Pokoje — uniwersalne — kombinowane. Pojedyńcze sztuki. — Dogodne rozpłaty. — Bezpłatne porady. — Projekty „Wnętrz" Nowy Świat 39. Plac Trzech Krzyży 12.

A. TAPCZANY higieniczne tapicerskie, Otomany, Kozetki, Fotele-Łóżka, Kanapy-Łóżka. Dogodne warunki. Firma chrześcijańska. Robota gwarantowana. Chłodna 64.

MEBLE stylowe — nowoczesne: Sypialnie, Stołowe, Gabinety gotowe i na zamówienia poleca A. Lenczewski i S-ka, Mazowiecka 10 Specjalny dział wykwintnych mebli tapicerskich.

TAPCZANY higieniczne tapicerskie nowoczesne, fotele klubowe wyrób własny poleca H. Bielawski, Zielna 17, front.

POSADY ZAOFIAROWANE

Jak otrzymać pracę? Zwrócić się do Administracji „ABC", Warszawa, Al. Jerozolimskie 3a. Ogłoszenia o poszukiwaniu i zaofiarowaniu pracy zamieszczamy z ustępstwem 50 proc. W wypadkach uzasadnionych bezpłatnie.

POSADY POSZUKIWANE

Młoda energiczna poszukuje posady ekspedientki, pielęgniarki lub jakiejkolwiek. Łaskawe zgłoszenia do działu ogłoszeń „ABC" Al. Jerozol. 3a p. 10 pod „Pielęgniarka".

Kwalifikowana bona do dziecka poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia pod „bona" do działu ogłoszeń „ABC" Al. Jerozol. 3a p. 10.

Rządca rolny przyjmie stanowisko od zaraz. 8-io letnia praktyka we wzorowych majątkach. Oferty do administracji ABC, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 3-a, pokój 10.

Żona bezrobotnego narodowca, pozostająca bez żadnych środków do życia wskutek uwięzienia męża poszukuje jakiejkolwiek pracy, stałej lub dorywczej chociaż do czasu powrotu męża. Łaskawe zgłoszenia do działu ogłoszeń ABC, Al. Jerozol. 3-a, p. 10.

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA	Nr. rozrachunku 2
Na zł. ..... gr.	
Wpłacający: (nazwisko) ..... (imię) ..... Poczta ..... miejscowość ..... ulica ..... numer domu ..... numer mieszkania	
Dzień wpłaty	

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY			Nr. rozrachunku 2
na zł. ..... gr. ..... złote słownie ..... gr. jak wyżej			
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) „ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA Poczta WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121			
Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawczy	Stępel okręgowy

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: „Pierwsza pani Selby".

KINA

APOLLO: „Piętro wyżej".
CORSO: „Osaczona".
GLORIA: „Biały anioł"
GWIAZDA: „Stradivari".
METROPOLIS: „Kaprys milionera"
OŚWIATOWE T. C. L.: „Cissy".
RENAISSANCE: „Bengalski tygrys" oraz „Skamieniały las".
SŁOŃCE: „Szesnastolatka".
SFINKS: „Ada to nie wypada".
ŚWIT: „Dwoje z tłumu".
TĘCZA - Łazarz: „Niezwyciężony Bill"
TĘCZA WILDA: „Pasteur".
WILSONA: „Mazur"

WYPADEK HEINE MEDINY

W pow. gnieźnieńskim w miejscowości Truskołonie zachorowało kilkuletnie dziecko z objawami choroby Heine - Medina. Zarządzono wszelkie środki, celem zapobieżenia rozszerzania się epidemii. Poza tym stwierdzono w kilku miejscowościach wypadek tyfusu brzusznego.

STRZELANIE ŻNIWNE

Tradycyjnym zwyczajem odbędzie się od 29 sierpnia do 2 września r. b. strzelanie żniwne Bractwa Kurkowego Poznań na strzelnicy w Szelągu. Otwarcia strzelania dokona dotychczasowy 1-szy zwycięzca żniwny p. Mieczysław Pogorzelski, król Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich R. P., w niedzielę 29 b. m. o godzinie 15-tej.

Ogłoszenie zwycięzców i rozdanie nagród nastąpi w niedzielę dn. 5-go września r. b., o godz. 16 na sali brackiej w Szelągu.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Na rynku Śródeckim samochód osobowy prowadzony przez p. Bożenę Matulską najechał na słup ogłoszeniowy. Podczas zderzenia nastąpiło uszkodzenie samochodu i słupa ogłoszeniowego. P. Matulska nie miała prawa jazdy.

Japonia projektuje rozbiór Chin

Zamiar utworzenia dwóch „państw niepodległych"

Hua-Pei-Kuo i Mongu-Kuo

MUKDEN, 26. 8. W działaniach wojennych w północnym Czaharze bierze udział 20 tys. wojsk mongolskich, spółdziałających z wojskami japońskimi. Mongołowie, będący świetną kawalerią, odcięli odwrót wojskom chińskim wzdłuż linii Pekin — Suyiuan i zadali Chińczykom ciężkie straty.

Zwycięstwo w Czaharze północnym i sforsowanie przełęczy Nankou, zmniejsza bezpośrednie zagrożenie granic Mandżukuo.

Japońskie koła wojskowe oświadczają, że japońsko - mongolska współpraca przeciwko Chinom spowoduje energiczne popar cie mongolskich dążeń niepodległościowych przez Japonię. Ma powstać państwo mongolskie pod nazwą Mongu - Kuo, na którego czele stanąć ma książę Teh - Wang, przewodniczący rządu autonomicznego Mongolii zewnętrznej.

Japońskie koła wojskowe podkreślają wysoką wartość bojową wojsk mongolskich, którą te okazały podczas ostatnich walk.

W Pekinie nie ustają przygotowania do utworzenia państwa niepodległego w Chinach północnych pod nazwą Hua - Pei - Kuo. Ostatnio pewną aktywność w tym zakresie okazali zwolennicy dawnej dynastii, zabiegający u czynników japońskich o nadanie przyszłemu państwu ustroju monarchistycznego (na wzór Mandżu - Kuo) i powołanie na tron cesarski w Pekinie dawnej dynastii pod kontrolą Japonii.

Projekty te brane są poważnie pod rozwagę przez japońskie czyn niki wojskowe. Przy omawianiu ich wskazuje się na stosunkowo nieliczny udział ludności chińskiej w ostatnich walkach. Bierze w nich udział dotąd około 500.000 ludzi na obszarze całego teatru wojny, co stanowi zaledwie 0,1 proc. ludności. Masy dotąd są bierne.

Blokada wybrzeży chińskich

TOKIO, 26. 8. Wiceadmirał Hasegawa oświadczył, iż podległe mu japońskie siły morskie, począwszy od godz. 18 dnia wczorajszego, przerwały wszelki ruch statków chińskich pomiędzy punktami, które zostały wczoraj wymienione. Admirał przypomniał, że blokada obejmuje przeszło 680 mil wybrzeży chińskich od ujścia rzeki Yang-Tse w pobliżu Sankia do Suatiu. Blokadą objęte są zatoki Nang-Czeu i Amoy. Blokada dotyczy wyłącznie parowców i statków chińskich.

Prywatne 2-klasowe ŻEŃSKIE LICEUM HANDLOWE (Kurs nauki dwuletni)
dawniej KURSY HANDLOWE ŻEŃSKIE
T. RACZKOWSKIEJ
w Warszawie, ul. Wspólna 41, tel. 9.27-40
Prawo wstępu do wyższych uczelni
Zapisy trwają w godz. 10-14, 17-19. EGZAMINY WSTĘPNE 31 sierpnia 1937 r.
ROCZNY KURS HANDLOWY ŻEŃSKI
Nauka odbywa się w godzinach popołudniowych
Bliższych informacji udziela kancelaria

Sensacyjna afera wojskowa

Podczas rewizji znaleziono kilkadziesiąt karabinów maszynowych

PARYŻ, 26. 8. Policja śledcza prowadzi dochodzenia w sprawie afery przemytu broni. Szczegóły śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy. Dotychczas przeprowadzono liczne rewizje, w wyniku których aresztowano 3 Hiszpanów i 2 Francuzów. W czasie rewizji znaleziono kilkadziesiąt karabinów maszynowych.

5 narodowców oskarżonych

o pobicie... 11 żydów

Sąd wydał wyrok uniewinniający

LUBLIN, 26. 8. Przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie odbyła się rozprawa karna pięciu narodowców. Są to: Pasztelen, Klepacki, Dydka, Juszczenko i Drozd.

Dnia 23 lutego 1935 r. mieli oni rzekomo pobić jedenastu (!) żydów. Żydzi wskazali, wyżej wymienionych, jako sprawców pobicia, znając ich z akcji bojkotowej. W rezultacie tej enuncjacji zostali oni skazani przez władze starościńskie na karę po dwa miesiące aresztu z zaliczeniem dwutygodniowego aresztu prewencyjnego. Skazani odwołali się do Sądu.

W tych dniach odbyła się, po wielokrotnym odraczaniu, sprawa która doprowadziła do wyroku uniewinniającego. Okazało się bowiem, iż pobici żydzi nie wiedzieli kto ich właściwie pobił. Tyleż samo wiedzieli świadkowie.

Oskarżonych bronił mecenas Stock.

„Notariat kosztuje 5000-6000 zł"

Cennik bandy protekcyjno-łapowniczej

W czwartym dniu procesu przeciwko Fleischerowej i tow. zeznał ostatni z oskarżonych, Leib Isler, dyskonter z Krakowa.

Twierdzi on, że w grudniu 1935 r. niespodziewanie zatelefonowała do niego Parylewiczowa i nie znając go, poprosiła do siebie. Gdy się stawił, zwróciła się o pożyczkę 500 zł., którą później zwróciła.

Na pytanie sądu i prokuratorów Isler odpowiada, że pożyczka ta nie pozostawała w związku z jego sprawą sądową, jaką miał z Ireną Tarnowską. Przyznaje jednak, że inkasując jedną z należności żalił się Parylewiczowej, że ma taki proces i że w pierwszej instancji przegrał. Parylewiczowa miała mu wówczas powiedzieć, że może uda się jej udzielić mu pomocy. Zeznając to oskarżony zaklina się, że wyjaśnienia jego są „święte".

Następnie przystąpiono do postępowania dowodowego.

List Parylewiczowej

Jako pierwszy zeznawał świadek Sanowski, sędzia grodzki w Brzostku. Wyjaśnia on, że na początku 1936 r. nie mogąc doczekać się mimo starań i kwalifikacyj mianowania na stanowisko sędziego, zwrócił się za pośrednictwem inż. Studnickiego do osk. Fleischerowej, o której się dowiedział, że ma stosunki z Parylewiczową. Dopiero przybywszy do Fleischerowej przekonał się, że jest to żona kupca i że zna ją z rozprawy.

Wobec tego, jak sam przyznaje, sytuacja wydała mu się b. krępująca. Skoro już jednak przywitał się z Fleischerową, wyłuszczył jej swoją prośbę, oświadczając, że chodzi mu o stanowisko sędziego w Tarnowie. **Fleischerowa podjęła się załatwić tę sprawę i poprosiła, aby po jakimś czasie dowiedział się u niej o wyniki.** Po pewnym czasie św. Sanowski skierował do niej swą żonę, która wróciła z relacją, że Fleischerowa pokazała jej list od Parylewiczowej, w którym znajduje się zwrot: **„sprawa pana S. idzie dobrze, potrzeba mi tylko floty". Objaśniając ten list Fleischerowa miała Sanowskiej powiedzieć, że trzebaby na razie zapłacić 250 do 300 zł na koszta z tym związane.**

„Na prezenty"

Po otrzymaniu tej wiadomości Sanowski w towarzystwie inż. Studnickiego udał się, jak twierdzi, z wymówkami do Fleischerowej i oświadczył jej, że to ma charakter sprawy karnej. Na pytania sądu i prokuratorów świadek pzyznaje, że Fleischerowa objaśniała go wówczas, że **pieniądze te są potrzebne na koszta podróży i ewentualne jakieś prezenty, przy czym nie jasno powiedziała, że Parylewiczowa kiedyś miał komuś wręczyć kwiaty w krysztale, wartości 600 zł. Przy tej okazji Fleischerowa pokazała Sanowskiemu kilka listów jako pochodzących od Parylewiczowej,** jednakże Sanowski listów tych nie czytał. Św. Sanowski oświadczył, że pieniędzy nie da.

Wśród dalszego naprężenia na sali zeznawała z kolei żona sędziego Sanowskiego, która potwierdziła swoje relacje o przebiegu rozmowy z Fleischerową.

Gotów jest ochrzcić się

Z kolei staje przed sądem świadek Geisler, notariusz w Tarnowie, który stwierdza, że jego asesor notarialny Winter skarżył mu się, iż otrzymał propozycję, że za pieniądze może uzyskać notariat. W tym czasie Geisler spotkał raz Wintera, rozmawiającego z Taubową, wdową po nieżyjącym Markusie Taubie, dawniej zatrudnionym w kancelarii Geislera. **Taubowa proponowała Geislerowi, aby przyjął syna do pracy i zapewniała nawet, że w tym celu syn jej gotów jest się ochrzcić. Jednakże Geisler kategorycznie odmówił.**

Notariat za 5000 — 6000 zł

Ten sam temat podejmuje świadek Winter, asesor notarialny w kancelarii notariusza Geislera w Tarnowie. Winter zeznaje, że już Taub proponował mu wyrobienie notariatu za 5 do 6 tys. zł. Winter odmówił stanowczo. Po śmierci Tauba te same propozycje dwukrotnie wysunęła wobec niego Taubowa.

Dalej świadek stwierdza, **że w Tarnowie mówiono przed ujawnieniem afery Parylewiczowej, że różne stanowiska i koncesje można uzyskać za pieniądze, a szczególnie wskazywano, że Orzechowski otrzymał notariat za pieniądze dzięki Fleischerowej.**

Pierwsze doniesienia

Swiadek Kozub, wiceprokurator Sądu Okr. w Tarnowie potwierdza, że gdy sędzia Sanowski żegnał się przed odejściem do Brzostka, skarżył mu się, iż za nominację do Tarnowa **żądano od niego łapówki dla Parylewiczowej.** Wkrótce potem świadek dowiedział się od swego kolegi, wiceprokuratora Patrońskiego, że **Parylewiczowa przesłała list interwencyjny do sędziego Łuckiego. Wówczas obaj prokuratorzy donieśli o tych faktach służbowo swemu przełożonemu i wkrótce** dochodzenia były już wszczęte, doprowadzając do wyrycia afery.

Na tym rozprawę odroczono do piątku.

MLECZARNIA Szpitalna 7 DANGLA najlepsze kolacje nabiałowe 80 dzienników i ilustracji krajowych i zagranicznych wszystkie pisma i mody kobiece

2/3 Hiszpanii w rękach narodowców

Nowe zwycięstwa powstańców

Zdobycie Donbenito

SAN SEBASTIAN, 26. 8. Przez zajęcie Santander rząd narodowy ma teraz w swym władaniu 32 prowincje hiszpańskie, podczas kiedy rząd walencki posiada ich tylko 15. Wojska narodowe zajmują obecnie 2/3 terytorium hiszpańskiego. W ich rękach znajduje się również większość kopalni hiszpańskich, w szczególności kopalnie żelaza, rtęci, miedzi, węgla i inne.

Kwatera główna wojsk narodowych donosi, że w ciągu ostatnich 24 godzin samoloty narodowe zestrzeliły 18 samolotów rządowych.

Z Sewilli donoszą, że na odcinku estramadurskim wojska narodowe zajęły po ciężkich walkach miasto Donbenito, liczące 20.000 mieszkańców.

Entuzjazm we Włoszech

RZYM, 26. 8. Wiadomość o zdobyciu Santanderu, dokąd wkroczyły dziś oddziały legionistów włoskich, przyjęta została w Rzymie z entuzjazmem, który przypomina reakcję społeczeństwa na zwycięstwa, odnoszone w Afryce. Stolica została udekorowana sztandarami, a wieczorem gmachy urzędów faszystowskich rzęsiście iluminowano. Radio, po podaniu wiadomości o upadku Santanderu, transmitowało hymny narodowe hiszpański i włoski. Wieczorem odbyły się pochody młodzieży, wśród której znajdowali się również młodzi Hiszpanie, oraz grupa uchodźców falangistów. Prasa w artykułach wstępnych omawia znaczenie zwycięstwa, podkreślając, że poddanie się Santanderu poprzedzone było olbrzymim wysiłkiem wojsk powstańczych, oraz podkreśla udział ochotników włoskich w walkach, które doprowadziły do nowego zwycięstwa.

„Tribuna" wyraża opinię, że zwycięstwo, osiągnięte zostało przy koleżeńskiej współpracy oddziałów włoskich z wojskami gen. Franco. Decydujący sukces przypisać należy zarówno udziałowi dwu dywizyj włoskich „Vittorio" i „Czarnych strzał", jak i manewrowi okrążającemu, który zmusił wojska rządowe do poddania się.

Czerwony prezydent kraju Basków

przybył do Bayonne

BAYONNE, 26. 8. Dziś rano przybyły tu 4 statki hiszpańskie z Santander, przywożąc 500 osób przeważnie kobiet i dzieci z Santander. Trudności w ulokowaniu uciekinierów hiszpańskich spowodowały, że policja zakazała wyładowania, oczekując na rozporządzenie administracji centralnej.

Potwierdzają oficjalnie, że do Bayonne przybył prezydent Bastid Aguirre, który opuścił Santander przed oddaniem miasta. Jednocześnie z prezydentem przybył minister finansów Dela Torre oraz minister sprawiedliwości Monzon.

Powrót Prem. Składkowskiego

Pan premier gen. Składkowski powrócił wczoraj wieczorem do Warszawy.

Powódź w Poznaniu

wskutek gwałtownej ulewy

POZNAŃ, 26. 8. Wczoraj w nocy przeszła nad Poznaniem gwałtowna ulewa. Deszcz padał od północy do blisko godz. 6 rano. Zalanych zostało szereg mieszkań niżej położonych. Tunele na głównym dworcu kolejowym znalazły się pod wodą do wysokości pół metra. Zalany został również urząd pocztowy nr. 1 przy al. Marcinkowskiego, dalej łazienki w pasażu Apollo, lokal komitetu tanich kuchen przy ul. Ratajczaka i inne. W parkach i ogrodach potworzyły się formalne jeziora, uniemożliwiając przejście.

Sprawdził

Wpisał

Nr. listy rozrachunkowej

Dzień nadesłania

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Min. Sandler w Warszawie

Szwedzki minister spraw zagranicznych Sandler w drugim dniu swego pobytu w Polsce w godzinach przedpołudniowych złożył wizytę panu ministrowi spraw zagranicznych J. Beckowi, a następnie w prezydium Rady Ministrów wicepremierowi Kwiatkowskiemu.

O godz. 12.45 pan minister Sandler złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 13.30 pan minister przemysłu i handlu Roman podejmował min. Sandlera śniadaniem.

W godzinach popołudniowych pan min. Sandler wpisał się do księgi audiencjonalnej w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych.

Następnie pan minister Sandler zwiedził miasto.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie. Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 40 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy. — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 727-33.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.